Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II

Rok XIV. Kraków, piątek 17 kwietnia 1931 Nr. 102

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Kommunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Pierwszy więzień brzeski przed sądem

Proces przeciwko b. pos. Liszczyńskiemu (Undo)

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 15. 4. (T) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się we Lwowie przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko b. więźniowi brzeskiemu, posłowi Unda Iwanowi Liszczyńskiemu. Jest to pierwszy proces z szeregu wielkich procesów politycznych b. więźniów brzeskich. B. poseł Liszczyński został z twierdzy brzeskiej przewieziony jako jeden z pierwszych do Lwowa i osadzony w Brygidkach.

Sala rozpraw jest przepełniona. Przewodniczy radca **Jagodziński**, w skład Trybunału wchodzą sędziowie **Slezanowski** i **Młynarski**, oskarżenie wnosi prokurator **Lipsz**, bronią adwokaci: **dr. Starosolski, poseł dr. Zahajkiewicz** i **dr. Szuchewicz**. Rozprawie przysłuchuje się prezes Sądu Apelacyjnego p. Wójcicki.

B. poseł Liszczyński odpowiada za cały szereg przestępstw, wśród których znajduje się **zbrodnia zdrady głównej, zakłócenie spokoju publicznego itd.** Zbrodni tych dopuścił się oskarżony — wedle aktu oskarżenia — w czasie **kilkunastu przemówień agitacyjnych przed wyborami do ciał ustawodawczych w r. 1928 w okręgu Lwów-powiat.** Cały szereg jego wieców rozwiązany został przez delegatów starostwa. Akt oskarżenia stwierdza że b. poseł Liszczyński podburzał tłum, wzywając go **do zrzucenia niewoli polskiej i jarzma, twierdząc, że z Polską, jak z wrogiem trzeba walczyć tak długo, aż naród ukraiński będzie miał władzę w swych rękach i będzie gospodarzem na tej ziemi.**

B. poseł Liszczyński zeznaje **po ukraińsku**, twierdząc, że zarzuconych mu w akcie oskarżenia zwrotów **nie używał**. Wiece zwoływał on w celu poselsko-sprawozdawczym. **Przemawiał o sprawach narodowych, gospodarczych i kulturalnych oraz o nadużyciach wyborczych.** Pozatem krytykował postępowanie władz, jednakowoż — jak twierdzi, — **nigdy nie przekroczył dozwolonej krytyki.** Oskarżony kilkakrotnie w swych zeznaniach poruszał swój **pobyt w Brześciu.** M. in. oświadcza, że spotkał raz w Brześciu w czasie jednego ze swych spacerów więziennych płk. Kostka-Biernackiego, który zapytał się go, jak się nazywa, a gdy usłyszał że jest posłem z Unda, miał oświadczyć: A, to pan odpowiada za sprawę ukraińską — aj, aj, aj.

Rozprawa rozpisana jest na 5 dni. Wezwano na nią 114 świadków.

Król Alfons opuścił Hiszpanję

Dramatyczne pożegnanie z otoczeniem — Król w drodze do Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 15. 4. (R) **Wedle ostatnich wiadomości, król Alfons XIII nie podpisał aktu abdykacji**, lecz jedynie zrzekł się władzy królewskiej, którą złożył w ręce premjera Aznara. Z kolei Aznar przez ministra spraw zagranicznych hr. Romanonesa przekazał władzę rządowi republikańskiemu, **w ręce premjera Alcali Zamory. Długo wahał się król z powzięciem ostatecznej decyzji opuszczenia kraju.** Tymczasem w zamku czyniono przygotowania do wyjazdu rodziny królewskiej.

Przed godz. 22, król nie widząc wyjścia z sytuacji, postanowił wyjechać. Wydał do narodu hiszpańskiego **ostatni manifest**, w którym oświadcza, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności rządzenia wbrew woli narodu — którego dobro stale miał na oku — i dlatego zdecydował się opuścić Hiszpanję. Pożegnanie króla z otoczeniem miało **przebieg dramatyczny**. Opuszczając pałac król zwrócił się jeszcze raz do otoczenia i oświadczył: „Odchodzę z czystem sumieniem". Przy wypowiadaniu tych słów ogarnęło króla wzruszenie do tego stopnia, że nie mógł już dalej mówić. Ruszyły kryte auta i skierowały się na **południe** kraju. Towarzyszami podróży króla są minister marynarki książę Miranda i infant Alfonso.

Królowa wraz z rodziną wyjechała pociągiem dworskim do Irun, na granicy francusko hiszpańskiej, skąd przez Francję wyjedzie do Anglji. Pociąg eskortował do granicy francuskiej szef gwardji cywilnej. O godz. 4 rano król przybył do Kartageny, gdzie wsiadł na krążownik hiszpański, który wyjedzie z nim do Londynu.

Pierwsze kroki rządu republikańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 15. 4. (R) Nowy republikański rząd obradował bez przerwy całą noc, Na balkonie tymczasowej siedziby rządu republikańskiego — w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, powiewa flaga republikańska. Pierwszą czynnością rządu było wystosowanie okólnika telegraficznego z wezwaniem do **wszystkich gubernatorów cywilnych aby urzędy swe złożyli tymczasowo w ręce prezesów sądowych.** Równocześnie ogłosił rząd **ogólną amnestję dla przestępców politycznych.** Zarządy więzień otrzymały polecenie natychmiast wypuścić wszystkich więźniów politycznych. Ministrowie wojny i marynarki otrzymali polecenie wypracowania ustawy amnestyjnej dla osób wojskowych. Późno w nocy premjer Alcala Zamora wygłosił przez radjo mowę, w której m. in. oświadczył: „Witam rodaków. Żądam jednak aby wśród entuzjazmu zachowano godność. Hiszpanja musi złożyć dowód swej wielkości. Prowizoryczny rząd będzie pracował nad przywróceniem stosunków normalnych a wy macie prawo pociągać nas do odpowiedzialności".

Rząd wezwał wszystkich banitów hiszpańskich, aby powrócili do kraju. Dzień 14 kwietnia ma być obchodzony jako święto narodowe.

Republika katalońska

Paryż. 15. 4. (B) Z Barcelony **donoszą**, że pułkownik Macia wydał odezwę, **proklamującą** Katalonję **republiką w łonie federacji państw iberyjskich.** W porozumieniu z rządem republikańskim w Madrycie **objął Macia władzę** rządu katalońskiego w swoje ręce, **aż do czasu, kiedy naród wyrazi swoją wolę. Macia nawołuje** ludność do zachowania spokoju i **zapowiada**, że wszelkie próby wywołania **zamieszek uważać** będzie za zdradę ojczyzny. **Katalończycy** — mówi dalej odezwa — **muszą się okazać godnymi** zdobytej wolności. **Armja katalońska oddała** się dobrowolnie do dyspozycji **płk. Macii**. Generalnym kapitanem Katalonji **mianowany** został generał Lopez Ochoa.

Nikt nie stanął w obronie tronu

Madryt. 15. 4. PAT. **Radosne manifestacje**, które rozpoczęły się wczoraj, **trwały przez całą** noc. Poza paru drobnemi **starciami wśród** demonstrantów, nie było żadnych **zajść. Prasa** komentuje ustąpienie króla Alfonsa, jako **krok**, na który monarcha zdecydował się, **pragnąc** oszczędzić Hiszpanji wszystkich **okropności wojny** domowej. Dzienniki podkreślają **pełne godności i odwagi zachowanie królowej. Jednocześnie** prasa zaznacza, że **monarchja, która trwała 15 stuleci upadła ostatecznie w ciągu niemal takiej liczby godzin, przyczem nie sprzeciwił się temu ani kościół, ani armja, ani żaden z czynników, oddanych, — zdawałoby się — tronowi.**

* * *

Madryt. 15. 4. (R) Przewrót w całej Hiszpanji odbył się w największym **spokoju. Wszystkie** sklepy otwarte były jak w dnie normalne. Manifestacje ludności, w których uczestniczyły także kobiety trwały całą noc. Nigdzie nie doszło do zakłócenia spokoju. Porządku strzegą oprócz policji także członkowie organizacji studenckiej. Tak policja, jak milicja studencka nosi na ramieniu opaski czerwone. Na zamku królewskim powiewa obecnie flaga republikańska. Generalnym kapitanem Madrytu mianowany został generał Queipo Llano. Nowy minister wojny Azana objął urząd po generale **Berenguerze**.

Król, który stracił tron

(K) Alfons XIII., król hiszpański, względnie były król hiszpański, liczy obecnie lat 45, urodził się bowiem 17 maja 1886 roku w Madrycie, w sześć miesięcy po śmierci swego ojca króla Alfonsa XII, który zmarł w 28 roku życia. Szczegół ten jest mało ważny, mimo to może jednak nam posłużyć jako punkt wyjścia oceny bezkrwawej narazie rewolucji w Hiszpanji, która zakończyła się abdykacją króla i obwołaniem republiki.

Gdy niemowlę obwołane zostało jako Alfons XIII królem Hiszpanji, tron hiszpański mocno się chwiał. Jego matka, królowa Marja Krystyna, arcyksiężniczka austrjacka, która świeżo pamiętała proklamację republiki w Hiszpanji w r. 1876, liczyła się poważnie z tem że będzie musiała opuścić kraj. Udało się jednak wówczas burzę zażegnać, a zdawało się nawet, że dzięki mądrym rządom królowej — regentki stanowisko dynastji w Hiszpanji stało się pewne. Król Alfons XIII objął sam rządy w roku 1902 jako 16-letni chłopiec, a w cztery lata później żeni się z księżną Eugenją Wiktorją Battenberg, wnuczką królowej angielskiej Wiktorji i prawnuczką polskiego generała Hauckego. W roku 1905 dokonano na 18-letniego króla hiszpańskiego zamachu, z którego jednak wyszedł cało. Przytaczamy te szczegóły by zilustrować sytuację dynastji w Hiszpanji i wykazać, że król Alfons XIII panował niejako na wulkanie.

Stanowisko monarchji w Hiszpanji, kraju nawskroś katolickim i — poza nielicznemi ośrodkami przemysłowemi — przeważnie rolniczym, mogło być wcale silne, gdyby kierownicy polityki wewnętrznej i zewnętrznej mieli jasny program i gdyby zdawali sobie należycie sprawę z konieczności życiowych państwa hiszpańskiego. Król Alfons XIII, człowiek odważny, energiczny a przedewszystkiem mądry, przez cały czas swych rządów nie miał atoli jasno wytkniętego programu, nie zdołał unicestwić kamarylli dworskiej, a przedewszystkiem nie rozumiał, że koniecznością dla Hiszpanji jest wyrzeczenie się snów o wielkomocarstwowem stanowisku. Hiszpanja była za ubogą, by mogła hołdować imperjalizmowi. Okazało się to podczas wojny ze Stanami Zjednoczonemi, w której Ameryka bez żadnego prawie natężenia odebrała Hiszpanji przeważną część kolonij zamorskich. Grobem dla monarchji stała się wojna marokkańska, którą Hiszpanji narzuciła ciągła rywalizacja z finansowo bogatą Francją. Już w roku 1909 ponosi Hiszpanja w Marokku bardzo poważną klęskę, której rezultatem były fale rewolucji, które omal nie zmiotły już wówczas dynastji z powierzchni życia. Oświecona opinja kraju żądała kategorycznie zerwania z polityką samobójczą w Marokko, wysuwając konieczność reorganizacji administracji i szkolnictwa. Zamiast pójść wówczas na drogę reform, rząd krwawo stłumił rewolucję w Barcelonie i wydał wyrok śmierci na wielkiego reformatora szkolnictwa hiszpańskiego Ferdynanda Ferrera, który wypowiedział wojnę klerykalizmowi hiszpańskiemu. Stracenie Ferrera wbrew protestom całej Europy było niejako zewnętrznym symbolem zastoju systemu, niezdolnego wogóle do życia i skazanego dlatego na śmierć.

Ta polityka marokkańska stała się właśnie punktem wyjścia obecnej rewolucji. Król nie miał odwagi stanąć przed parlamentem, a uciekając przed odpowiedzialnością dokonał w roku 1923 zamachu stanu, powierzając rządy dyktatorowi w osobie Primo de Rivery. Dyktatura nietylko że nie ocaliła monarchji przed zagładą, ale wręcz ją przyspieszyła. Następstwem każdej dyktatury jest ciężkie przesilenie gospodarcze, które to zjawisko możemy zaobserwować nietylko w Hiszpanji, ale i we Włoszech, gdzie Mussolini, o całe niebo przewyższający swego hiszpańskiego naśladowcę, dotychczas bezskutecznie walczy z upiornem widmem deficytu. Dyktatura hiszpańska opierała się wyłącznie na armji, w której jednak wciąż wybuchały bunty, organizowane przez tzw. junty, rywalizujące ze sobą o stopnie i godności w hierarchji wojskowej. Katastrofalny spadek waluty, ogień niezadowolenia obejmujący prawie całe królestwo, nastroje niezadowolenia nawet i w armji, głosy ostrzegawcze ze strony umiarkowanych polityków, których opór króla zmusił nawet do rewolucyjnych puczów, jak to miało miejsce z byłym premjerem Sancho Guerrą, — wszystko to skłoniło wreszcie króla do udzielenia dymisji Primo de Riverze, który w kilka dni po dymisji zmarł w Paryżu.

Wypadki zaczęły postępować po sobie ze szybkością lawiny. Następca Primo de Rivery, generał Berenguer próbował zażegnać katastrofę, przyrzekając wprowadzenie na nowo konstytucji drogą rozpisania wyborów do Kortezów, które miały być konstytuantą. Perypetje tej walki króla ze wzrastającą z dnia na dzień falą republikanizmu (co kilka dni nowe bunty wojskowe, próba majora Franco, krwawa rewolta w Jacca) są zbyt znane, by trzeba je jeszcze raz powtarzać. Generał Berenguer wciąż odwlekał zwołanie Kortezów, obawiając się niepomyślnego dla monarchji wyniku wyborów. Berenguer musiał ustąpić, a jego miejsce zajął niezdecydowany gabinet admirała Aznara, dla którego plan strategji opracował stary wyga parlamentarny hr. Romanones. Plan ten polegał na tem, by naprzód rozpisać wybory komunalne, po których dopiero w maju miały nastąpić wybory do parlamentu. Zdawało się, że król wyszedł zwycięsko z tych zapasów, okazało się atoli, że półśrodkami nie można już było zażegnać niechybnej katastrofy.

Wybory komunalne odbyły się pod hasłem: „republika i monarchja!" Do agitacji wyborczej stanęły dwa bloki, a mianowicie, blok monarchistyczny i blok republikańsko-socjalistyczny, którego czołowym kandydatem był aresztowany za pucz przeciwko monarchji Alkala Zamorra, obecny pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej, Blok monarchistyczny obejmował konsewatystów, którym przewodniczył hrabia Bugallal, umiarkowanych liberałów z pod znaku Romanonesa, monarchistycznych Katalończyków pod przewodnictwem multimiljonera z Barcelony Cambo i dawną unję patrjotyczną, którą stworzył swego czasu jeszcze Primo de Rivera. Blok republikański składały: grupa liberałów pod przewodnictwem Zamorry, lewicowych demokratów pod przewodnictwem Lerroux i socjalistów, zorganizowanych w silne związki zawodowe. Blok monarchistyczny poniósł sromotną klęskę, która jest tem dotkliwsza, ponieważ okazało się, że nawet indyferentne chłopstwo, pozostające pod przemożnym wpływem kościoła katolickiego, nie stanęło zwartym szeregiem po stronie króla. Kościół okazał jeszcze raz niezwykłe uczucie sytuacji: Wyrzekając się króla, ratuje zagrożone swe pozycje. Walka króla Alfonsa XIII o swój tron zakończyła się jego zupełną przegraną. Hiszpanja jest republiką.

Musi się jednak oddać sprawiedliwość byłemu królowi hiszpańskiemu Alfonsowi XIII. Przez lata całe prowadził przeciwko niemu kampanję najsławniejszy pisarz hiszpański Blasco Ibanez i bombardował go ulotkami, pamfletami i publikacjami, w których przedstawiał króla jako degenerata, tchórza i desperata. W rzeczywistości ostatni król hiszpański był człowiekiem mądrym i odważnym. Na jego bene zapisać należy fakt, że Hiszpanja podczas wielkiej wojny światowej zachowała neutralność, a król stanął nawet na czele akcji Czerwonego Krzyża. Nieszczęściem jego była kamarylla dworska i fatalny spadek, który objął po swych przodkach. Wreszcie król nie miał szczęścia do dzieci: najstarszy syn, infant Alfonso Carlos, liczący obecnie lat 24, jest głuchoniemy, a drugi syn, infant Jaime, jest hemoftyzykiem. Straszliwa ta choroba, polegająca na zbyt delikatnych tkankach naczyń krwionośnych prowadzi do ciągłych krwawień i jest nieuleczalna. Wiedział o tem hiszpański lud i nie miał zaufania do następców Alfonsa XIII. Nie litujmy się jednak nad niedolą Alfonsa XIII i jego rodziny, który napewno da sobie radę bez korony królewskiej, nie zasilając tak licznej obecnie w Europie armji bezrobotnych, bo całe nasze zainteresowanie zwraca się pod adresem ludu hiszpańskiego, któremu życzyć należy, by ta bezkrwawa rewolucja stała się prologiem nowej ery w jego historji.

Konferencja Małej Ententy

Praga. 15. 4. PAT. Jak się dowiaduje korespondent PAT zapadła decyzja, aby konferencja Małej Ententy odbyła się w dniach od 1 do 5 maja br. w Rumunji. Decyzja ta potwierdza poprzednie pogłoski, że Mała Ententa zbierze się przed sesją Rady Ligi Narodów.

—o§o—

Zamach na pociąg Wiedeń-Linz

Wiedeń. 15. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że wczoraj ponowiono **próbę zamachu na pociąg pospieszny, idący z Wiednia do Linzu. Nieznani sprawcy położyli na torze progi drewniane w pobliżu miejscowości Ufer w Górnej Austrji z zamiarem doprowadzenia pociągu pospiesznego do wykolejenia.** Pewien strzelec rewirowy zauważył znajdujące **się** na torze progi i dał znać władzom kolejowym, które zdążyły usunąć przeszkodę jeszcze przed nadejściem pociągu pospiesznego.

—o§o—

Bandycki napad na dwór Radziwiłła

Równe. 15. 4. PAT. Nocy dzisiejszej do dworu w majątku Janusza Radziwiłła w Szpanowie wdarło się trzech zamaskowanych bandytów. Rabusie związali znajdującą się tam Zofję Sołtyk, poczem splądrowali 12 pokoji. Przed odejściem kazali złożyć przysięgę Zofji Sołtyk, że nikomu nie powie o napadzie. Łupem bandytów padła biżuterja wartości 3 i **pół tysiąca zł oraz gotówka w kwocie 40 złotych.**

Pierwsze próby z rakietą udały się

Rakieta inż. Tillinga

Berlin. 15. 4. (Sch) Inżynier Tilling czynił dziś w Osnabrueck pierwsze próby z rakietami. Po wypuszczeniu kilku modeli wypuścił Tilling właściwą rakietę, która osiągnęła **wysokość 2 tysięcy metrów**, w górze rozwinęła skrzydła i wolnym lotem ślizgowym **zjechała na ziemię niedaleko miejsca startu.** Rakietę wypuszczono po raz drugi i **znów wylądowała gładko, nie odnosząc żadnych uszkodzeń.** Tilling sądzi, że w przeciągu roku uda mu się stworzyć **wielką rakietę, opartą na tym systemie w której człowiek będzie się mógł wznieść.**

SPÓR DUŃSKO-NORWESKI W SPRAWIE GRENLANDJI. Nieporozumienia, jakie od dawna istnieją między Danją a Norwegja w sprawie strefy interesów we Wschodniej Grenlandji, a które miał ostatecznie usunąć traktat duńsko-norweski z roku 1924, weszły w ubiegłym miesiącu w nową fazę, odkąd premjer norweski Mowinckel zapowiedział w parlamencie norweskim wszczęcie w tej sprawie procesu z Danją przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze. Wystąpienie Mowinckla, zmierzające do odstąpienia przez Danję części swych posiadłości na rzecz Norwegji, wywołało żywy protest w całej opinji duńskiej. Dzienniki wszelkich kierunków zarzucają Norwegji zamiary agresywne i prawnie nieuzasadnione, nielicujące z ideą solidarności skandynawskiej.

Z końcem miesiąca zwołany będzie Sejm

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 4. (Sin) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na dłuższej audjencji premjera Sławka. Poprzednio odbył p. Prezydent konferencję z ministrem komunikacji Kühnem. Konferencja pozostawała w związku z ukończeniem rokowań w sprawie francuskiej pożyczki kolejowej..

Jak się dowiaduje natychmiast po podpisaniu umowy pożyczkowej, co nastąpić ma z końcem kwietnia, zostanie zwołany Sejm na sesję nadzwyczajną. Marszałek Sejmu Świtalski otrzymał na koniec tygodnia zaproszenie do Belwederu, celem omówienia z marsz. Piłsudskim programu pracy sesji sejmowej. Pod koniec miesiąca marsz. Świtalski przyjęty będzie przez Prezydenta Rzeczypospolitej, który wręczy mu dekret o otwarciu sesji sejmowej.

Jak słychać na porządku dziennym sesji sejmowej nie znajdzie się sprawa rewizji konstytucji, natomiast rozpatrywany będzie projekt tzw. małej ustawy samorządowej, sprawa pożyczki francuskiej, oraz pragmatyka urzędnicza.

Demonstracyjne ustąpienie komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburgera

Warszawa 15. 4. PAT. Prezydent Senatu W. M. Gdańska dr. Ziehm złożył w dniu 10 bm. ustną i pisemną deklarację u wysokiego komisarza Ligi Narodów w obecności komisarza generalnego Rzplitej Polskiej min. Strassburgera, że zostaje wniesiona rewizja procesu przeciwko przestępcy, który zamordował polskiego urzędnika Styrbickiego i został przez sąd gdański od wszelkiej odpowiedzialności uwolniony. Okazało się, że w momencie, kiedy prezydent Senatu składał to oświadczenie, wniosek prokuratora o rewizję procesu był od paru dni cofnięty, co było trzymane w tajemnicy. Fakt ten zbiegł się z szeregiem napadów na obywateli polskich w Gdańsku, których sprawcy pozostali dotąd nieukarani lub niewykryci.

Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej p. minister Strassburger oświadczył, że nie może przyjąć do wiadomości niezgodnego z prawdą oficjalnego oświadczenia prezydenta Senatu. Ponieważ jednocześnie nie ma w ręku środków obrony życia i mienia obywateli polskich w Gdańsku, prosił rząd polski o odwołanie go ze stanowiska komisarza generalnego.

* * *

Warszawa. 15. 4. Sin. Jak się dowiadujemy rząd nie przyjmie do wiadomości demonstracyjnego ustąpienia min. Strassburgera i poleci mu nadal piastować swój wysoce odpowiedzialny urząd.

Wrażenie przewrotu hiszpańskiego we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 15. 4. (B) Prasa paryska żywo komentuje przewrót w Hiszpanji przyczem wiele dzienników darzy króla Alfonsa pewną sympatją, oczywiście czysto osobistą. „Król Alfons XIII — pisze „Echo de Paris“ — nie zasłużył sobie na niewdzięczność narodu hiszpańskiego. Nie należy zresztą zbytnio ufać nowemu reżimowi. Nie można też powiedzieć, aby ustrój monarchiczny w Hiszpanji już znikł na zawsze, jeżeli się zważy, że w ciągu jednego stulecia władcy hiszpańscy 4 razy zrzekali się korony. Republice hiszpańskiej życzymy wiele szczęścia, aczkolwiek nie mamy do niej zbyt wielkiego zaufania“. „Journal“ pisze, że król Alfons nie zrezygnował z praw do tronu, lecz złożył tylko władzę. Prace nowego rządu Francja śledzić będzie z wielką dozą sympatji. „Petit Parisien“ życzy nowym władcom i narodowi hiszpańskiemu aby przewrót przyniósł im to. czego się po nim spodziewają, tj. szybkiej poprawy gospodarczej. „La Republique“ wita republikanów hiszpańskich i katalońskich, którzy wreszcie stali się panami w swym kraju. Będą oni jednak mieli trudne zadanie, ponieważ Alfons i jego ministrowie pozostawili kraj bez pieniędzy i bez dyscypliny. „Ere Nouvelle“ wskazuje na szczęśliwe położenie Hiszpanji, której granice z żadnej strony nie są zagrożone, gdyż w ten sposób nie musi się obawiać komplikacyj zagranicznych. „Figaro“ pisze, iż król nie chciał wojny domowej, jaką republikanie usiłowali sprowokować i dlatego ustąpił. Obalenie tronu nie przyniesie jednak samo przez się poprawy sytuacji gospodarczej, której przyczyny leżą głębiej.

—o—

Londyn. 15. 4. PAT W związku z abdykacją króla Alfonsa uległ pewnej zmianie plan podróży powrotnej ks. Walji i ks. Jerzego. Książęta mieli na zaproszenie królowej odwiedzić Madryt. co stało się obecnie nieaktualne. Niewiadomo też, czy książęta zatrzymają się w Lizbonie.

Ambasadorowie ustępują

Londyn 15. 4. (L) Ambasador hiszpański w Londynie markiz Merry de Val, pozostający na tem stanowisku od 1913 r. — podał się do dymisji zaraz po otrzymaniu wiadomości o abdykacji króla.

Paryż 15. 4. (B) Ambasador hiszpański w Paryżu Quinones de Leon przesłał do Madrytu telegram, w którym donosi o swem ustąpieniu.

* * *

Barcelona. 15. 4. (K) Prezydent prowizorycznego rządu republikańskiego, pułkownik Macia utworzył dziś rząd, w którego skład weszły wszystkie partje.

* * *

Cartagena 15. 4. PAT. Król wyjechał z księciem Miranda i infantem Ferdynandem w niewiadomym kierunku. Znajdujące się na molo w chwili wyjazdu króla osoby wydały okrzyk „niech żyje król“, na co król odpowiedział „niech żyje Hiszpanja“.

Madryt 15. 4. PAT. Królowa z dziećmi wyjechała dzisiaj rano do Francji. Infant Juan przybył do Gibraltaru.

Warszawa 15. 4. (Sin) Centrala Penklubów w Londynie powołała znakomitego poetę Leopolda Staffa na członka honorowego Penklubu.

Genewa. 15. 4. (K) Niemiecki minister spraw zagranicznych przesłał do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów notę w której prosi, aby na porządek dzienny europejskiej komisji studjów postawiono także kwestję rozwoju stosunków celnych w Europie i sprawę zniesienia ceł dla materjałów pędnych.

Nowy Jork 15. 4. (R) W zakładach Forda w Detroit wykończony został wczoraj 20 miljonowy samochód.

Skargi ukraińskie przed komitetem trzech

Loondyn 14. 4. PAT. Komitet trzech, który ma rozpatrywać skargi ukraińskie rozpocznie swe prace 16 bm. pod przewodnictwem ministra Hendersona, przy udziale ambasadora Włoch w Londynie Rordonaro, jako delegata Italji oraz posła norweskiego w Londynie Fogta, jako delegata Norwegji. Ponadto w pracach komitetu weźmie udział w charakterze przedstawiciela sekretarjatu Ligi Narodów. kierownik sekcji mniejszościowej Ascareto, który przybył wczoraj do Londynu. Prace komitetu potrwają, jak przypuszczają kilka dni.

Tajemnicza kradzież w mieszkaniu grecko-katolickiego biskupa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 15. 4. (T) Ubiegłej nocy okradziono mieszkanie biskupa grecko-katolickiego dra Budko. Zwraca uwagę fakt, że nie zabrano żadnych kosztowności, natomiast znikły papiery polityczne związane z listem pasterskim biskupów grecko-katolickich w sprawie pacyfikacji oraz w sprawie politycznej akcji Unda na terenie Małopolski wschodniej.

Inżynierowie francuscy badają projekty budowy linji Katowice-Gdynia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 4. (Sin) W Warszawie bawią obecnie z ramienia konsorcjum francuskiego trzej inżynierowie, którzy w ministerstwie komunikacji badają projekty budowy linji kolejowej Katowice — Gdynia, przeprowadzając w projekcie tym odpowiednie zmiany.

Dookoła rokowań londyńskich

Londyn 15. 4. ŻAT. W związku z odroczeniem rokowań rządu angielskiego z Agencją Żydowską, zapewniają, że rząd angielski pod żadnym pozorem nie zgodzi się na odbywanie rokowań w Jerozolimie i obstawać będzie przytem, ażeby rozmowy te toczyły się w Londynie. W Londynie zebrała się już komisja polityczna przy Agencji Żydowskiej. W obradach tych bierze udział również poseł Grynbaum i Leon Motzkin.

Komunikat policyjny w sprawie morderstwa w Jadżur

Jerozolima 15. 5. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, policja w najbliższych dniach ogłosi komunikat, wyjaśniający podłoże mordu pod Jadżur. Jak dochodzenie wykazuje, napad nie miał charakteru politycznego, zaś robotnicy żydowscy, którzy zostali zamordowani, stali się ofiarami sporu wewnętrzno-arabskiego(?)

Przed likwidacją strajku nauczycielskiego

Jerozolima 15. 4. ŻAT. W Tel Awiwie odbyło się specjalne posiedzenie Waad Leumi, poświęcone strajkowi nauczycielskiemu. Waad wezwał związek nauczycieli do natychmiastowego przerwania strajku. Równocześnie odbywają się narady Egzekutywy Agencji Żydowskiej celem likwidacji konfliku. Przypuszczają, że strajk uda się zlikwidować w najbliższych dniach.

Obrady Brith Trumpeldor

Gdańsk 15. 4. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu światowej konferencji Brith Trumpeldor delegat palestyński Szac referował o różnych zagadnieniach dotyczących aliji. Mówca poddał ostrej krytyce politykę Histadrutu i domagał się aktywnej działalności rewizjonistów w dziedzinie imigracji, jak również bardziej systematycznej samoobrony żydowskiej.

Głodówka więźniów żydowskich w Koszycach

Praga 15. 4. ŻAT. 34 żydowskich aresztantów w Koszycach ogłosiło strajk głodowy, ponieważ władze więzienne cofnęły im prawo otrzymywania koszernego jedzenia.

XVII. Kongres sjonistyczny

PRZYGOTOWANIA TECHNICZNE

Biuro XVII Kongresu sjonistycznego podjęło ponownie pracę pod kierownictwem Dra F. Kahna. Urzęduje ono narazie w Morawskiej Ostrawie: Adres brzmi: Morawska Ostrawa (Republika Czechosłowacka) Hviezdosłavova 29. Adres telegraficzny: Zionibüro Morawska Ostrawa, Mosse-Code; Telefon 36.63, konto bankowe Böhmischer Unionbank (Filja Morawska Ostrawa) oraz Schweizerischer Bankverein Bazylea (Filja Claraplatz).

PUBLIKACJE KONGRESU

Z okazji kongresu ukażą się następujące publikacje:

a) Sprawozdania Egzekutywy (cena 3 franki szw.), Keren Hajessod i Keren Kajemet (po 3 franki szw.), w językach: hebrajskim, niemieckim lub angielskim.

b) W czasie obrad kongresu i sesji Rady Agencji Żydowskiej będzie się ukazywała codziennie Kongreszeitung, jedyny oficjalny organ kongresu w języku niemieckim. Kongreszeitung wyjdzie w 12 numerach. (Cena w Szwajcarji 3'50 f. sz., poza Szwajcarją 4 f. szw.

c) Po kongresie ukaże się protokół stenograficzny z obrad kongresu i Rady Agencji Żydowskiej w języku niemieckim. (Cena 8 fr. szw.) Kto zaabonuje trzy wyżej wymienione publikacje płaci za abonament zniżoną cenę 17 fr. szw. (zamiast 21 fr. szw.) Zamówienia należy natychmiast zgłaszać w biurze kongresowem. Pieniądze zaś przesłać na konto bankowe w Szwajcarji.

KARTY WSTĘPU

Wszystkie posiedzenia kongresu odbędą się w wielkiej sali Schweizerische Mustermesse, Bazylea. Zamówienia kart wstępu należy wnosić do biura Egzekutywy sjonistycznej w Krakowie. Biuro kongresowe przesyła tylko stałe karty wstępu.

Ceny stałych kart są następujące: kategorja I — 80 fr. szw., kategorja II — 50 fr. szw., kategorja III — 25 fr. szw. Miejsca stojące wydawane są tylko na jeden dzień przed wejściem na salę kongresową. Zamówienia na stałe karty wstępu należy wnosić do 20 maja br.

—o§o—

D'Awigdor Goldsmith pozostaje prezesem Board of Deputies

Londyn (ŻAT.) Na ostatniem posiedzeniu Board of Deputies prezes d'Awigdor Goldsmid oświadczył, iż postanowił odwołać poprzednią swą decyzję o ustąpieniu ze stanowiska prezesa Board of Deputies, aby uniknąć wywołania komplikacji w obecnej chwili. Decyzję tę p. Goldsmid powziął naskutek nalegania licznych członków B. of Deputies. Na tem samem posiedzeniu przedyskutowano wniosek p Harry Samuela o powołanie do życia komitetu statystycznego, który miałby za zadanie zbieranie danych statystycznych o ludności żydowskiej Wielkiej Brytanji. Większością 36 przeciwko 30 głosom wniosek ten uchylono.

Wkońcu odczytano powiadomienie angielskiego ministra spraw wewnętrznych Clynesa o projektowanych ułatwieniach rejestracji cudzoziemców, mieszkańców Anglji.

Z obrad zjazdu Brith Trumpeldor w Gdańsku

Gdańsk (ŻAT.) Po wyborach prezydjum zjazdu oraz szeregu komisji, o czem już donieśliśmy telegraficznie, członek komendy głównej światowego związku B. T. dr. Jakób Hoffmann (Ryga) odczytał sprawozdanie o dotychczasowej działalności związku, który ma swe oddziały w 22 krajach wszystkich części świata. Do związku należy młodzież obojga płci w wieku od 12 do 22 lat, robotnicy, pracownicy, uczniowie, studenci i inn.W dniu 1. stycznia 1931 związek liczył 22.342 członków, w tej liczbie 14.000 w Polsce. Polski B. T. liczy 336 oddziałów. Ciekawem jest, że istnieją oddziały związku w Charbinie i Tien-Tsin (155 członków) oraz w Afryce Południowej (2 oddziały. 110 członków). Ostatnio powstały grupy inicjatywy w Egipcie i we Włoszech. Referent wskazuje, że w Austrji członkowie B. T. otrzymują wzorowe wyszkolenie wojskowe 35 procent członków związku w Austrji składa się z b. członków „Rote Falken". Brith Trumpeldor ma charakter wybitnie wojskowy Oddział palestyński liczy 800 członków, zorganizowanych w 17 oddziałach. Zdaniem referenta, B. T. w Palestynie stanowi podstawę legjonu żydowskiego.

Inny członek głównej komendy B. T. p. Benjamin Lubicki wygłosił referat o ideologji tego związku, opartej na zasadzie uświadomienia obywatelskiego członków B. T. oraz wpajania w nich przywiązania i zmysłu odpowiedzialności wobec państwa żydowskiego w Palestynie.

Po krótkiej przerwie odczytano depeszę powitalną p. prezesa Farbsteina (Warszawa), po czem rozpoczęła się generalna debata. Dyskusje mają charakter rzeczowy. Zarówno referaty jak i prawie cała dyskusja toczą się w języku żydowskim.

Komunikacja autobusowa Tel-Awiwu przywrócona

Tel Awiw (ŻAT. Mimo olbrzymiego pożaru w garażach autobusowych Tel Awiwu, który zniszczył 43 autobusy, udało się w szybkim czasie przywrócić komunikację autobusową w mieście. W tym celu sprowadzono do Tel Awiwu kilkadziesiąt autobusów z Jerozolimy i innych miejscowości. Dotychczas nie wyjaśniono jeszcze przyczyn pożaru w garażach tel-awiwskich.

Pierwsza wiadomość o pobycie prof. Aharoni'ego w pustyni syryjskiej

Jerozolima (ŻAT.) Zastępca kanclerza Uniwersytetu Hebrajskiego dr. Schlesinger otrzymał list od znanego zoologa, lektora Uniwersytetu Hebrajskiego dra Aharoni'ego, który przed kilku miesiącami w towarzystwie żony udał się na ekspedycję naukową do Pustyni Syryjskiej. Jak wiadomo, jiszuw był zaniepokojony losem prof. Aharoni'ego, o którym brak było przez dłuższy czas jakichkolwiek wiadomości. Prof. Aharoni znajduje się obecnie w Kiriaten.

Leksykon literatury i prasy żydowskiej

Wilno (ŻAT.) Przed pewnym czasem wyszedł z druku w wydawnictwie B. Klockina czwarty tom Leksykonu literatury, prasy i filologji żydowskiej" Z. Reisena. Tom ten zamknął główny trzon dzieła, obejmującego przeszło 1900 artykułów bio-bibljograficzno-krytycznych o literatach i dziennikarzach żydowskich. Wobec tego jednak, że autor leksykonu nie rozporządzał materjałami, dotyczącymi licznych przedstawicieli literatury i prasy, wielu literatów i dziennikarzy pozostało nieobjętych leksykonem. Obecnie p. Reisen przygotowuje tom uzupełnień. Zwraca się on zatem za pośrednictwem ŻAT. do wszystkich zainteresowanych osób z prośbą o jaknajrychlejsze nadesłanie mu odpowiednich danych bio-bibliograficznych, uwzględniając przytem w szczególności następujące punkty:

1) Imię i nazwisko, imiona rodziców, 2) datę urodzenia, 3) miejsce urodzenia, 4) rodzice, 5) wychowanie i wykształcenie, 6) wpływy duchowe, 7) ważniejsze wydarzenia życiowe, 8) początek pracy literackiej, 9) udział w perjodykach. Wydane dzieła (oryginalne, tłumaczone, opracowane) w języku żydowskim, hebrajskim, obcym z dokładnem wyszczególnieniem tytułu dzieł, treści, wydawnictwa, miejsca i roku wydania, liczby stronic, ewent. wydań w innych językach itp., 10) spis ważniejszych nieogłoszonych jeszcze drukiem dzieł, 11) szczegółów, dotyczących wystawionych na scenie sztuk teatralnych, 12) recenzje, artykuły, notatki biograficzne, 13) spis pseudonimów, 14) jeśli możliwe, autokrytyka, autocharakterystyka. 15) wzory prac literackich, pojedyncze egzemplarze wydanych drukiem dzieł, 16) działalność społeczna, zawód, zatrudnienie, 17) stałe miejsce zamieszkania, 18) zdjęcia fotograficzne.

Pisarze i dziennikarze, o których zamieszczone w czterech tomach leksykonu artykuły są niezupełne, nieścisłe lub przestarzałe, proszeni są o nadesłanie odpowiednich poprawek i uzupełnień. Autor leksykonu zwraca się z gorącą prośbą do rodzin zmarłych literatów, dziennikarzy, uczonych o dostarczenie mu odpowiedniego materjału. Wszystkie materjały dla leksykonu kierować należy pocztą poleconą na adres: Zalman Reisen, Wilno, W. Pohulanka 17.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś ostatnia nowość „Sztuba" K. Leczyckiego po raz pierwszy na przedstawieniu popularnem. Jutro jeszcze raz sensacyjny „Mayerling", bezwzględnie największy sukces frekwencyjny tego sezonu. W sobotę premjera nowości polskiej, która jeszcze przed wejściem na nasze sceny zaczęła wprost niespotkaną dotąd świetną karjerę w teatrach zagranicznych. „Sarajewo 1914" Brandowskiego jest już tłumaczone na język czeski, angielski i duński, a premjery w stolicach tych państw zapowiedziane są na najbliższe miesiące. Próby pod kier. dyr. T. Trzcińskiego dobiegają końca. W rolach głównych pp. Jaroszewska, Burnatowicz, Jednowski, Krzemieński, Nowakowski i cały prawie zespół męski.

— **MODZELEWSKA I WĘGIERKO W STARYM TEATRZE.** Para świetnych artystów, dawno niewidzianych w Krakowie, a których znakomite kreacje w sztuce Verneuil'a „Pan Lamberthier" odbiły się głośnem echem w całej Polsce, wystąpi czterokrotnie na scenie kameralnej Starego Teatru, począwszy od piątku 17 bm. Przedsprzedaż biletów w dalszym ciągu w kasie Starego Teatru.

— **WIECZÓR WIKTORA CHENKINA W TEATRZE „BAGATELA"** odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 8'30 wiecz. Bilety już do nabycia w kasie „Bagateli" od godz. 10 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczór.

— **EMMA BOLOŃSKA**, śpiewaczka, wystąpi w niedzielę, dnia 19 bm. w sali Bolońskiego. W programie pieśni i arje kompozytorów polskich, francuskich, włoskich, niemieckich i czeskich. Akompanjament dyr. Bol. Wallek- Walewski.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Sztuba" (ceny zniżone).
Piątek: „Mayerling".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Odkupienie" (Renee Adorec, John Gilbert, Eleonora Boardman, Conrad Nagel).
SZTUKA: „C K Feldmarszałek" (Vlast Burian)
UCIECHA: „Hallo Jarossy!".
WANDA: „Odwieczna pieśń" (Mary Glory, Henryk Garat oraz Mirjam Elias)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Faust" (w g. roli: Emil Jannings, Kamil Horn, Gesta Eckman i Werner Fütterer)
WARSZAWA: „Dr. Mabuze". (K. Rogge, B. Götzke, A. Abel, P Richter).

KINO A ZMĘCZENIE OCZU

Międzynarodowy Instytut Filmu Wychowawczego w Rzymie rozpisał ankietę na powyższy temat. Wpłynęło bardzo wiele odpowiedzi, z samych Włoch aż 25.000, z których wynika, iż zaledwie 1/4 widzów odczuwa zmęczenie po seansie filmowym. Kwestją tą zainteresowali się również lekarze okuliści, którzy stwierdzili, iż nawet 2-godzinne seanse nie mogą szkodzić oczom pod warunkiem, iż film nie będzie zużyty, i nie będzie zbyt szybko nakręcany. Londyński okulista dr. Bishop Harman, twierdzi, iż seans dla dzieci winien trwać normalnie godzinę.

—o—

DZIAŁ GOSPODARCZY

Dodatni bilans handlowy w marcu

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski (łącznie z W. m. Gdańskiem) w miesiącu marcu br. przedstawiał się — jak już krótko o tem wczoraj donieśliśmy — jak następuje: przywieziono 236,248 tonn towarów wartości 125,475,000 zł., wywieziono 1.367.786 tonn na sumę 163.827,000 zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w marcu wynosi przeto 38,352,000 zł. wobec 18,298,000 zł. w lutym br.

W porównaniu do ubiegłego miesiąca przywóz zwiększył się w wadze o 62.073 tonn, w wartości o 8,908,000 zł. a wywóz w wadze o 121,803 tonn, w wartości o 28,863,000 zł.

W przywozie zaznaczyły się następujące ważniejsze zmiany: wzmógł się przywóz surowców i półproduktów hutniczych, w szczególności żelastwa - szmelcu (o 2,9 milj. zł.), oraz surowca żelaza (o 0,5 milj. zł.), natomiast przywóz rud zmniejszył się (o 1,1 milj. zł.). Wzrósł następnie przywóz surowców włókienniczych, zwłaszcza bawełny (o 2,8 milj. zł.), oraz wyrobów gotowych tj. tkanin (o 3,6 milj. zł.), zmniejszył się natomiast przywóz przędzy (o 0,5 milj. zł.). Ponadto w przywozie wzrósł w związku ze świętami wielkanocnemi przywóz owoców (o 1,6 milj. zł.), orzechów i migdałów (o 0,3 milj. zł.), zmniejszył się zaś przywóz tytoniu (o 3,1 milj. zł.).

W wywozie zwiększył się w porównaniu do lutego przedewszystkiem eksport artykułów spożywczych (o 12,1 milj. zł.), oraz metali (o 7,9 milj. zł.), zwłaszcza cynku i ołowiu, a nadto wzrósł wywóz drzewa (o 2,7 milj. zł.).

———o§o———

Stan zasiewów w marcu

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, stan zasiewów ozimych w połowie marca br. przedstawiał się w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (5 oznacza stan wyborny, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły), (cyfry w nawiasie z marca 1930 r.) pszenica 3,4 (3,5), żyto 3,4 (3,7), jęczmień 3,1 (3,3), rzepak 3,3 (3,4), koniczyna 3,1 (3,2).

Ocena tegoroczna stanu zasiewów ozimych jest mniej pomyślna w porównaniu z tymże samym okresem roku ubiegłego, z powodu przeciągających się chłodów i długotrwałej pokrywy śnieżnej (zwłaszcza w północno- wschodniej części kraju), a tem samem opóźnienia rozpoczęcia okresu wegetacji.

Przetarg na budowę trwałych nawierzchni drogowych

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie komunikuje, iż Państwowy Fundusz Drogowy ogłasza na dzień 30 kwietnia br. godz. 12-ta przetarg publiczny na budowę w r. 1931 około 450 km. trwałych nawierzchni na drogach państwowych. Roboty mają być wykonane na warunkach kredytowych.

Przetarg odbędzie się w gmachu Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie, Kredytowa 9. VII p.

Do przetargu mogą stanąć firmy zarówno krajowe, jak i zagraniczne, trudniące się budową dróg, przyczem oferta może obejmować całość robót lub poszczególne odcinki dróg.

Oferty należy składać w Ministerstwie Robót Publicznych (Kancelarja Wydziału XI. Warszawa, Kredytowa 9. pokój Nr. 150, VII piętro. do dnia 30 kwietnia br. do godz. 11-ej przedpoł.

Warunki ogólne finansowe i techniczne, wraz z przepisami administracyjnymi, normującymi rozdawnictwo dostaw i robót publicznych w zakresie działalności Ministerstwa Robót Publicznych, przeglądnąć można w biurze Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie (Długa 1) w godzinach urzędowych.

Dalsze informacje w tej mierze uzyskać można w Departamencie Drogowym Ministerstwa Robót Publicznych w Warszawie.

Czy fałszywe księgi handlowe?

Jak wiadomo firmy prowadzące księgi handlowe opłacają niższy podatek obrotowy. O ile jednak księgi te władza wymiarowa zakwestjonuje stopa procentowa wzrasta, obrót jest ustalany bez wszelkich realnych danych i płatnik płaci takie sumy, które go mogą doprowadzić do kompletnej ruiny. Kwestjonowanie ksiąg handlowych jest często stosowane. Niektóre wypadki notowane przez organizacje gospodarcze dowodzą, że kontrolerzy ksiąg przychodzili z gotową decyzją, gdyż kwestjonowali ustępy i zapisy zupełnie normalne i dla skarbu nieszkodliwe. Na 32437 firm prowadzących księgi handlowe w roku 1929, jak podaje statystyka ministerstwa skarbu 4602 prowadziło książki fałszywe. Wynosi to 14 procent. Odsetek ten jest ogromny i wymaga poważniejszego zastanowienia się.

Organizacje gospodarcze stanowczo twierdzą, że w wielu wypadkach zachodziła pomyłka ze strony władz skarbowych, które dla celów czysto fiskalnych burzą to do czego dąży się od szeregu lat, mianowicie do ogólnego wprowadzenia ksiąg. Odrzucanie ksiąg handlowych oparte jest na wadliwej redakcji i interpretacji odnośnych punktów ustawy o podatku obrotowym.

O ileby przyjąć liczbę podaną przez ministerstwa za rzeczywistą pod względem rzeczowym nasuwałoby to smutne refleksje na temat stanu podatkowego w Polsce.

——o§o——

„PEPEGE“ OTRZYMA 2 MILJ. ZŁ. POŻYCZKI

Z Łodzi donoszą: Wierzyciele łódzcy firmy „Pepege“ otrzymali obszerne sprawozdanie od bawiącego w Paryżu dyr. nacz. tych zakładów p. Halperina o jego rokowaniach pożyczkowych z wierzycielami zagranicznemi. Francuski koncern fabryk gumowych Hudson et Co zgodził się na udzielenie na razie 2-miljonowej pożyczki i ostatecznie wyraził zgodę na prolongatę zobowiązań firmy na okres 12 miesięcy. Dyr. Halperin zwrócił się do łódzkich firm przemysłu włókienniczego, wierzycieli „Pepege“, którzy zwołali niezwłocznie wspólną konferencję. Na konferencji tej zapadły po dłuższej dyskusji uchwały w sprawie zaakceptowania warunków pożyczkowych grupy wierzycieli zagranicznych i przyspieszenia w ten sposób sanacji wielkiej placówki przemysłowej.

RADJO

CZWARTEK, 16 KWIETNIA

Kraków (312,8) 11.10 Przegl. prasy. (PAT). 11.58 Sygnał. Hejnał. komun. meteor. program. 12,15 Gramof 12.35 14 Koncert szk z Filh warsz. (Żeleński, Wieniawski), 14 Dla pań „Świat dużych i małych“ — p. M. Ankiewiczowa (z Warszawy), 14,50 „Ziemie b. W. Ks. Litewskiego, jako całość gospodarcza“ (odczyt z Wilna). 15.30 Dla maturzystów: „Słowacki“ (II) prof. L. Płoszewski, i 15,56 „Rozwój przywilejów szlacheckich (historja) prof. H. Mościcki, 16,10 Komun. dla rykabów, 16.15 Gramof. 16,45 Konkurs śpiewaczy stacji krakowskiej, 17,15 „Wytwórcy jedwabiu“ (odczyt z Katowic), 17.45 Koncert solistów (Mozart, Massenet, Moniuszko: wykon. pp. Budziszewska, Neumark i Urstein), 18,45 Rozmait. komun. program, 18,55 „Gawędy podhalańskie“ — Wł. Dorula, 19,10 „Waleczność i tchórzostwo u Japończyków“ — p. Densel Garr, 19,25 Gramof. 19.40 Dziennik prasowy, 20 Feljet. „Technika humanitarna“ (z Warszawy), 20,15 Gramof. wzgl. wieczór rumuński (muz.) 20,30 Koncert: trio Poźniaka z Wrocławia (Beethoven, Kornauth, Dworak), 21,45 Słuchow. „Salome“ O. Wilde'a (z Warszawy), 22,30 Koncert tan. komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,40—14,50 p. Kraków, 15,15 Kom. gosp. 15,30—16 Dla maturzystów (p. Kraków), 16,10 Gramof. 17 „Filmy religijne“, 17,15 (p. Kraków), 17,45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Odcinek powieści, 19 Rozmait. 19,15 „Sztuka u ludu śląskiego“, 19,40 Dziennik prasowy, 20 Feljet. (p. Kraków), 20,15 Koncert Wieczór rumuński (p. Kraków), 21,45 Słuchowisk. (p. Kraków), 22,35 Komun. 23.10 Muz. tan.

Lwów (387) 11,58—15,15 p. Kraków, 15,30—16,10 Dla maturzystów (p. Kraków), 16,10, 16,15 (p. Kraków), 6,45 Pogadanka dla młodzieży, 17 Gramof. 17,15, 17,45, 18,45 (p. Kraków), 19,10 Pogawędki lekarskie, 19,25, 19,40, 20, 21,45, 22,35 i 23 (p. Kraków).

Wiedeń (516,3) 12, 20, 22,40 Muzyka.

Budapeszt (550,5) 12, 16 Muz 19,30 Opera.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 21,30—0,30 Muz.

Londyn (261,3 i 356,3) 14, 17,40, 21, 22,30 Muz. i fultografja.

———o———

PRZED CAŁKOWITEM URUCHOMIENIEM OLBRZYMA RASZYŃSKIEGO

Nowowybudowana największa obecnie na świecie radjostacja raszyńska objęła już ostatnio prawie cały program stacji warszawskiej. Oprócz t. zw. porannych koncertów z płyt gramofonowych, nadawanych jeszcze przez dawną stację warszawską w Mokotowie, cały program audycyj warszawskich, począwszy od godz. 3-ciej popołudniu, nadawany jest przez stację raszyńską. Jest nadzieja, że Raszyn w niedługim czasie ukończy okres prób i ruszy całą mocą. W chwili obecnej Raszyn pracuje średnią mocą modulowaną około 135KW.

JÓZEF ROTH 48

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

Przez kilka minut jest cicho. Mirjam nic nie mówi Rzekłbyś: spodziewa się, że ojciec lub matka jakiemś pytaniem zwolnią ją z obowiązku spełnienienia poselstwa. Stoi i milczy. Żadne z trojga nie rusza się. Mendel wstaje i powiada:

— Stało się nieszczęście.

Mirjam mówi:

— Mac wrócił, przywiózł zegarek Sama i jego ostatnie pozdrowienia.

Debora siedzi spokojnie na krześle, jakgdyby nic się nie stało. Oczy jej suche są i puste, niby dwa kawałki ciemnego szkła. Siedzi naprzeciw okna i wygląda tak, jakby liczyła płatki śniegu.

Jest cicho, słychać mocne tykanie zegara.

Nagle Debora całkiem powoli zaczyna pełzającemi palcami rwać sobie włosy. Jedno pasemko po drugiem spuszcza na twarz, bladą i nieruchomą, jak stężały gips. Potem wyrywa jeden włos po drugim, w tem samem prawie tempie, w jakiem na dworze spadają płatki śniegu. Już ukazują się dwie, trzy białe wysepki między włosami, kilka plam nagiej skóry, wielkości talara, i malutkie kropelki czerwonej krwi. Nikt nie rusza się. Zegar tyka, śnieg pada, a Debora powoli wyrywa sobie włosy.

Mirjam pada na kolana, chowa głowę na łonie Debory i nie rusza się. W twarzy Debory nie zmienił się ani jeden rys. Jej ręce na przemian skubią włosy. Ręce te wyglądają, jak blade. mięsiste pięcionożne zwierzęta, które żywią się włosami.

Mendel stoi z ramieniem przewieszonem przez poręcz krzesła. Debora zaczyna śpiewać. Śpiewa głębokim, męskim głosem, który brzmi tak, jakgdyby w pokoju znajdował się jakiś niewidzialny śpiewak. Obcy głos śpiewa jakąś starą żydowską pieśń bez słów, czarną kołysankę dla umarłych dzieci.

Mirjam podnosi się, poprawia kapelusz, podchodzi do drzwi i wpuszcza Mac'a.

Mac w mundurze jest większy, niż w cywilu. W obu rękach, które trzyma przed sobą, jak talerze, niesie zegarek, portfel i portmonetkę Sama. Powoli układa te przedmioty na stole, akurat przed Deborą. Przez chwilę patrzy nato, jak Debora wyrywa sobie włosy. Potem podchodzi do Mendla, kładzie swe wielkie ręce na ramionach starca i płacze bezdźwięcznie. Łzy jego spływają po mundurze, jak rzęsisty deszcz.

Jest cicho, śpiew Debory urwał się, zegar tyka. Wieczór nagle spada na świat, lampa płonie już nie żółto, lecz biało. Za oknami świat jest czarny, nie można już dojrzeć płatków.

Nagle z piersi Debory dobywa się jakiś skowyczący głos. Brzmi, jak resztka owej melodji, którą przedtem śpiewała, rozbity, stopiony ton.

Potem Debora spada z krzesła. Leży na ziemi: pokrzywiona, miękka masa.

Mac jednem pchnięciem otwiera drzwi, zostawia je otwarte, w izbie robi się zimno.

Wraca, a z nim doktór, mały, żwawy, siwy człowieczek.

Mirjam stoi naprzeciw ojca.

Mac i doktór wnoszą Deborę na łóżko

Doktór siedzi na krawędzi łóżka i mówi:

— Nie żyje.

„Menuchim też umarł sam między obcymi“ — myśli Mendel Singer. (C. d. n.).

Dr. LUDWIK BAUER

Niemoc międzynarodówek

Socjalna demokracja wobec problemu wojny

RÓŻOWA MIĘDZYNARODÓWKA.

Socjalna demokracja jest z pewnością wedle programu partyjnego przeciwniczką wojny. Ale czy jest zarazem przeszkodą w tej dziedzinie? Rzeczą łatwą byłoby przypomnieć rok 1914, to zupełne prześciganie się w hurra- patrjotyźmie, to niezopisanie ruchu, który zdawał się być niezwykle silny, i wzajemnie zobowiązał się przeszkodzić w wybuchu wojny. Ale jego antywojenny plan mobilizacyjny pozostał w szufladzie. Oczywiście sceptyk będzie skłonny przyjąć, że musiałoby się to powtórzyć. Znów pojawiłby się pokój wewnętrzny (Burgfrieden), znowu każdy naród prowadziłby narzuconą mu wojnę obronną. Czyż sceptyk ma jednak słuszność? A przedewszystkiem: czyż nie musimy rozróżniać między zapobieganiem wojnie. a stanowiskiem w czasie mimoto wybuchłej potem wojny? Czy nie wolno nam spodziewać się, że socjalizm, stawszy się dziś bardziej niż nią był przed 17-tu laty potęgą, może przeszkodzić w wojnie, co byłoby oczywiście rzeczą o wiele bardziej rozstrzygającą i pożyteczną, niż potem już wszczętą wojnę znów wpędzić w jej pieczarę?

Jeśli przystępujemy do takiego rozpatrywania, to rzuca się najpierw w oczy, jak

w sposób jednorodny dokonał się rozwój między katolicyzmem a socjalną demokracją

Stara międzynarodówka kościoła i młoda międzynarodówka socjalistów widziały się obiedwie zmuszone stosować tolerancję, zawierać koalicję, na drugi plan cofać swe sprawy zasadnicze. Obie siły, których właściwym celem było opanować państwo, właśnie państwo je ujarzmiło i z tego punktu widzenia prowadzą mało porywającą politykę „fautede mieux", tylko po to, by ustrzec się rzeczy gorszych i co najgorszych. Taka uwaga nie jest pomyślana jako oskarżenie, ale jako stwierdzenie. Wykazuje nam to stwierdzenie, że

te w teorji międzynarodowe siły stały się w praktyce narodowemi,

narzędziami państwa, a nie siłami, które przezwyciężyły je. Właśnie wskutek tego staje się rzeczą nieprawdopodobną, by mogły one oprzeć się rozpętanemu i wskutek tego prosto ku wojnie pręcemu nacjonalizmowi. Nie lubią wojny, wypowiadają się i deklamują przeciwko niej, ale idą mimo to krok w krok po drodze, u której końca znajduje się wojna nieodparcie.

W Anglji rządzą ludzie, którzy należą do brukselskiej międzynarodówki. W Niemczech rządzili oni długo, a kanclerz potrzebuje ich głosów w parlamencie Rzeszy. I cóż osiągnięto? MacDonald i Henderson starali się ograniczyć trochę budżet flotowy i zająć się obłędem wciąż nieprzerwanie podwyższanych ceł. Będzie może zaoszczędzonych kilka procent zbrojeń morskich, przyczem należy przyjąć, że w istocie rzeczy idzie tu tylko o modernizację wojny na morzu, która wyrzeka się kosztownych dreadnoughtów, nie z odrazy do wojny, ale dla tego, że stały się one nieskuteczne. Wojny celnej nie można było wstrzymać Odpowie się na to, że nie jest to winą socjalistycznych ministrów, że muszą oni iść w ślady tych, co idą pierwsi. Z całą pewnością — pokazano już jednak tem samem, jak to

nie można oczekiwać po nich zasadniczego sprzeciwiania się wojnie.

Nigdy nie przypominali sobie rządzący socjaliści Niemiec, i Anglji o protokole genewskim, nigdy przez zobowiązania swoich krajów przeciw napastnikowi nie tworzyli przesłanek i warunków poważnego zwalczania wojny, lecz tu jak tam uprawiali wyłącznie narodową politykę Anglja uprawia politykę nieinterwencji, chce chyba, by był pokój, ale zabezpieczenie go nie powinno uszczerbku przynieść Wielkiej Brytanji Rewizja? Oczywiście, o ile nie dotyczy Anglji. Kto posiada Górny Śląsk, korytarz, Słowację, Banat, to jest dla MacDonalda równie obojętne, jak było obojętnie i Austenowi Chamberlainowi. Ale kto zatrzymuje Indje i Egipt, kto dozoruje mandaty, to dla obydwóch — rzecz równie istotna. Że stworzyć należy bezpieczeństwo przeciw napadowi, że

zgubny gospodarczy nacjonalizm wytrzebić można tylko wraz z politycznym,

tego poczucia brak było międzynarodówce różowej, przynajmniej nie przybrało to nigdy postaci czynu, albo choćby tylko próby czynu.

Socjalna demokracja oparła się niejako na dwóch co najwątpliwszych hasłach: na rewizji i ogólnem rozbrojeniu bez gwarancyj bezpieczeństwa Przejęła tem samem na krótką metę i w sposób demagogiczny to, czego żąda Mussolini, Bethlen i Hugenberg; ożywiała ją tylko jedyna obawa, że nie jest dostatecznie narodową. Nie chciała pojąć, że rozbrojenie jak i rewizja na ile jest możliwa, pożyteczna i ważna, zrodzić może się tylko z przezwyciężenia nacjonalizmu By zaś przezwyciężyć go, winna była walczyć i izolować się, musiałaby

zrezygnować z korzyści władzy.

Musiałaby posiadać jeszcze siłę i pasję z okresu młodych swych lat, zupełnie tak samo, jak i kościół. Niema już jej — właściwym jej celem pozostaje jednak:

TOWARZYSZ U ŻŁOBU.

Nie, nie można jeszcze budować państwa przyszłości, a zresztą nie spieszy się tak bardzo; musi się jednak pilnować, by wyborców zadowolić przynajmniej częściowo. Idzie przedewszystkiem o to, by zapewnić im korzyści: większe płace, mniejszy czas pracy, zasiłki dla bezrobotnych, opieka nad chorymi Dla nich i dla przywódców rzeczą ważną jest inkasowanie; stare moce rozbite są przez wojnę, my jesteśmy na ich miejscu;

ludzie chcą pieniędzy, marek, szylingów, a nie nowego porządku.

Idziemy w górę, staliśmy się możliwi w towarzystwie, rokujemy jako siła ze siłą z innymi. Oczywiście — że chcemy pokoju; wojna mogłaby nas znowu strącić w dół. Wszystko zresztą dobrze, rządzimy! Ale oto okazuje się, że wcale wszystko nie jest dobre Nędza rośnie, podatki gniotą, gospodarka jest przeciążona, załamuje się. Pojawiają się nowi fałszywi prorocy, grożą z prawa i z lewa. Szukajmy ochrony u potęg, uchwalajmy budowę pancerników i oświadczajmy, że bliższy nam jest minister Reichswehry niż komunista Czego jeszcze chcecie?

Uchwalamy cła, podrażamy życie,

oburzamy się na wszystkich obcych szowinistów, wygłaszamy mowy o haraczach, przeczymy winie naszego rządu niemieckiego w roku 1914, chociaż w niej to samej tkwi przyczyna, że jesteśmy dziś u góry, współdziałamy w irredencie, myślimy o władzy, ale naturalnie bronimy się przeciw nowej wojnie, chcemy, by wszystko właśnie przystanęło tam, gdzie to dobrze dla nas. Zadowalamy się zupełnie tak samo, jak ci co rozstrzygali w roku 1914, by wszystko tak prowadzić, aby wkońcu wojna stała się nie do uniknięcia, a potem towarzyszu Poncjuszu Piłacie, wzruszając ramionami, umyć ręce i oświadczyć:

Tego nie chcieliśmy!

(Dokończenie nastąpi).

Katastrofa „Wisły" na Bałtyku

Ciężko uszkodzony statek dotarł do brzegów Danji

Jak to już donosiliśmy, w krótkiej depeszy, polski statek handlowy „Wisła", należący do Tow. „Żegluga Polska", uległ katastrofie.

Szczegóły jej są następujące:

Transportowiec „Wisła", jeden z większych pod polską banderą (5.000 ton), wyruszył z Gdyni do Rotterdamu z ładunkiem węgla Pogoda sprzyjała początkowo. W niedzielę wieczorem „Wisła" znalazła się już w strefie brzegu duńskiego. Na morze zapadła gęsta mgła. Okręty posuwały się przy bezustannym ryku syren ostrzegawczych.

Na szerokości południowego cypla Danii, Gjedseru, niezwykle silne uderzenie zachwiało transportowcem.

W jednej chwili zwały wody runęły do ładowni. Okrętowi groziło szybkie zatonięcie.

Dowódca statku kpt. Knödgen, całą siłą maszyn ruszył do brzegu. Napełniający się wodą transportowiec szedł coraz oporniej i zdawało się że nie dociągnie w porę do mielizny.

Niemal w ostatniej chwili statek zarył się w piasku przybrzeżnym i pochylił się na bok.

URATOWANI!

„Rana" okrętu była okropna. Z prawej strony na rufie „Wisła" otrzymała cięcie wysokości 4 i pół metra, a szerokości 8 cm.

Cięcia tego dokonał pędzący bez ostrzegawczych syren statek niemiecki „Rose" ze Szczecina, który bez żadnych uszkodzeń popłynął dalej.

Na „Wiśle" znajdowało się w chwili katastrofy 34 ludzi załogi. Nikt nie zginął, ani nie został nawet ranny. Dzięki przytomności i szybkiej decyzji kpt. Knödgena statek uratowano od zatonięcia.

Nazajutrz rano zawiadomiono duńskie towarzystwo holowniczo-ratownicze, które podjęło się ratowania statku. Naprzód wyładowany będzie węgiel z „Wisły", później zostanie prowizorycznie załatane rozprucie, woda wypompowana i holownik zaciągnie „Wisłę" do jednej ze stoczni, gdzie poddana będzie gruntownej reparacji.

„Wisła" była ubezpieczona od wypadku tak, że Tow. „Żegluga Polska żadnych prawie strat z tytułu katastrofy nie poniesie.

Uzdrowiska przed sezonem letnim

(Orb) 16 kwietnia

ZAKOPANE. Jak bardzo często na wiosnę, panowała w ostatnich czasach w Tatrach bardzo zmienna pogoda. Na pewen czas ustaliła się ona, darząc doskonałem słońcem licznych amatorów narciarskiej turystyki. Temperatura w słońcu dochodziła do 25 stopni, utrzymując się na równym poziomie przez kilka dni W ostatnich czasach jednak zaobserwowano wzrost zachmurzenia oraz porywiste wiatry, a nawet przelotne opady. Obecnie pogoda wyrównała się znowu i w dalszym ciągu są znakomite warunki narciarskie. W górach leży bardzo dużo śniegu, miejscami pokrywa śnieżna dochodzi do półtora metra grubości, w czem pół metra śniegu świeżego. Na wysokich graniach jednak występuje wcale często szreń, tak że przy trawersowaniu stromych zboczy trzeba dużej uwagi, gdyż niebezpieczeństwo lawin istnieje jeszcze i potrwa zapewne przez jakiś czas. W każdym razie sezon narciarski trwa obecnie w całej pełni i nie brak przypuszczeń, że przeciągnie się do połowy maja. Schronisko na Hali Gąsienicowej i w Dolinie Chochołowskiej jest stale przepełnione i wszędzie panuje nadzwyczaj ożywiony ruch narciarski Ze względu na wiosenną porę, która znajduje coraz więcej zwolenników ruchu przyjezdnych gości jest wcale duży czemu sprzyja w wysokim stopniu okoliczność, że ceny pensjonatów są na ogół bardzo przystępne.

KRYNICA. Mimo tego, że w Krynicy niema teraz oficjalnego sezonu i trwa, stale przez miesiąc kwiecień stosowana przerwa w funkcjonowaniu zdrojowiska, daje się zauważyć wcale liczny napływ gości, pragnących wykorzystać wiosenną porę w Krynicy. Zakłady uzdrowiska poddawane są pewnemu remontowi, aby przygotowane były na zwiększone potrzeby sezonu głównego, który rozpoczyna się, jak normalnie w **dniu 1 maja.** Napływają liczne zamówienia od kuracjuszy tak że spodziewać się należy ożywionego sezonu

ŻEGIESTÓW. Zakład zdrojowy i łazienki są stale czynne, z czego korzystają liczni przyjezdni, których ilość stale rośnie. W kwietniu i maju można przeprowadzić w Żegiestowie kurację trzy lub czterotygodniową za ryczałtową opłatą w kwocie zł. 290 za trzy i zł. 380 za cztery tygodnie pobytu. W ryczałcie mieszczą się koszta mieszkania, utrzymania, kąpieli, taksy i inne. Przyjeżdżający w kwietniu lokowani są w Nowym Domu Zdrojowym, nowocześnie urządzonym hotelu.

TRUSKAWIEC. Truskawiecka wiosna trwa w całej pełni, przyciągając z każdym dniem coraz więcej kuracjuszy, pragnących odpoczynku i leczenia w słynnych truskawieckich wodach. Przygotowania do wielkiego sezonu są już ukończone i obecnie przyjmuje Zarząd Zdrojowy zgłoszenia, które napływają wcale licznie. Otworzono kilka nowych pensjonatów ponadto cały szereg dawniej czynnych zakładów, przeprowadził dość daleko posunięte remonty. Wolnych mieszkań jest wskutek tego dużo, spodziewany jest jednak sezon bardzo ożywiony. Zgłoszenia na mieszkania załatwia odwrotnie Zarząd Zdrojowy.

Na sali sądowej w Düsseldorfie

Wrażenia z pierwszego dnia procesu Kürtena

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Düsseldorf, 13 kwietnia.

Düsseldorf miasto fabryczne a jednak czyste i sprawiające nader mile wrażenie, stoi obecnie pod znakiem procesu Piotra Kürtena. Sensacja krwawą taśmą zbrodni opasała to miasto, które napewno tyle nie widziało obcych twarzy, ile obecnie. Nikt jednak nie interesuje się tak licznemi tutaj zabytkami sztuki, bo tysiączne tłumy, które przybyły i cierpliwie czekają godzinami całemi przed ogrodzeniem koszar policyjnych Nord, dawnych koszar piechoty, leżących na peryferji miasta, jedno tylko mają marzenie, by ujrzeć na własne oczy wprost fantastycznego mordercę, który z więzienia leżącego w centrum miasta przyjechać tu musi do sali sądowej Wszyscy wiedzą, że nie uda im się dostać na samą salę, gdyż przewodniczący sądu zarządził rozmaite środki ostrożności przeciwko zbyt ciekawym widzom i amatorom sensacji. Gdy taksówką przyjechałem do koszar, musiałem przebić się przez zwarte tłumy, które głośnemi okrzykami witały każde auto. Tysiące oczu śledziły scenę legitymowania się przed strażą, która niezwykle skrupulatnie bada każdą legitymację czy też kartę wstępu Mogę się naprawdę uważać za „szczęśliwego", że udało mi się uzyskać taką kartę wstępu, bo przeszło 200 dziennikarzy z całego świata przyjechało, ale nie wszyscy zostali na salę dopuszczeni. Przewodniczący sądu, którego tytułować należy Landgerichtdirektor p. Rose, był nader oszczędny w wydawaniu kart wstępu nawet dla prasy, ponieważ musiał zaspakajać życzenia rozmaitych władz i izb lekarskich. M. in. przysłuchują się rozprawie główny prokurator Danji i Szwajcarji. W niedzielę wieczór zaproszono nas — przedstawicieli prasy tak niemieckiej jak i zagranicznej — na konferencję prasową, której kierownik „Justizpressstelle" przedstawił nam w ogólnych zarysach historję i plan procesu. Konferencja zakończyła się apelem do przedstawicieli prasy, by zachowali w swych sprawozdaniach powściągliwość i nie rozpisywali się szeroko na marginesie bardziej drastycznych ustępów, zwłaszcza ilustrujących patologję seksualną oskarżonego Chodzi bowiem o to, że przez tego rodzaju lubowanie się w zbyt drastycznych szczegółach oddziałać można szkodliwie na fantazję młodzieży, i osobników patologicznie wykolejonych.

JAK WYGLĄDA SALA ROZPRAWY?

Sam proces odbywa się w sali gimnastycznej koszar policyjnych Nord, ponieważ wszystkie sale gmachów sądowych w Düsseldorfie okazały się za szczupłe. Ze systematycznością prawdziwie niemiecką zmieniono oblicze tej sali, przeistaczając ją w prawdziwą salę sądową Przedewszystkiem przemalowano czerwone cegły sali na kolor szary, odpowiadający powadze sądu. Potem zbudowano dla prezydjum wysokie podjum, oraz ławki dla ławników i stron procesowych, wreszcie klatkę dla oskarżonego. Klatka ta we formie kwadratu zawiera mały stolik z pulpitem oraz krzesło. Przed stołem obrońcy stoi olbrzymia tablica, na której rysować się będzie szkice topograficzne miejsc, gdzie Kürten mordował swe ofiary. W gmachu funkcjonuje własny urząd pocztowy i telegraficzny, zaopatrzony w doskonałe połączenia z zagranicą. Obok sali głównej znajdują się mniejsze sale, a mianowicie sala obrad i sala, którą nazwać można „muzeum Kürtena", a w której znajdują się fotografje ofiar, ich stroje oraz narzędzia zapomocą których Kürten dokonywał swych zbrodni.

JAK WYGLĄDA OSKARŻONY?

O godzinie 9·30 zjawia się trybunał, składający się z przewodniczącego, dwóch sędziów i sześciu ławników Oskarżenie popiera dwóch prokuratorów, obrońcą Kürtena jest dr Wehner, młody człowiek o energicznej twarzy Procesowi przysłuchuje się 20 rzeczoznawców.

Na sali panuje bardzo wielkie naprężenie w chwili wprowadzenia oskarżonego. Piotr Kürten wygląda na znacznie młodszego, nikt nawetby nie przypuszczał, że liczy lat 46. Twarz gładko ogolona, czoło wysokie, oczy o spojrzeniu ostrem, wręcz nieprzyjemnem. Na pierwszy rzut oka niema się wrażenia, że stoi przed nami masowy morderca. Tylko brutalny podbródek i wąskie zciśnięte wargi znamionują krwiożercze okrucieństwo Zewnętrznie robi na nas wrażenie człowieka, który przywiązuje wielką wagę do toalety, — coś kobiecego jest w tym człowieku Podczas pauzy opowiada mi kolega, że Kürten okazywał w więzieniu niezwykły apetyt, domagając się wciąż jaknajsmaczniejszych potraw i dobrych papierosów. Kürten zachowuej się obojętnie, nie wiedzieć czy to jest tylko maska czy rzeczywistość. Ma się wrażenie, że niechętnie odpowiada, a przewodniczący pytaniami musi od niego wydobywać odpowiedzi.

MŁODOŚĆ MORDERCY

Gdy Kürten zaczyna opowiadać o swej młodości zdaje się, ja gdyby głos odmawiał mu posłuszeństwa. Staje przed nami młodość mordercy, który z trudem, jak gdyby walczył ze sobą, opowiada ponure swe dzieje Ojciec jego był pijakiem, zawadjaką i znęcał się nad dziećmi, których było dziesięcioro Nędza nieraz była straszliwa, zwłaszcza, kiedy ojciec nie miał pracy. Był bowiem wówczas stale pijany Wyrafinowane było jego okrucieństwo. Bił dzieci nietylko do krwi, aż skóra pękała, ale miał swoistą metodę znęcania się. Wykopywał mianowicie w ogrodzie dziurę, do której wsadzał głowę delikwenta, a potem bił po całem ciele. W 14 roku życia był Kürten świadkiem, jak ojciec zgwałcił swą córkę...

KIEDY SIĘ ZBUDZIŁA BESTJA?

I tak przesuwa się jeden epizod za drugim, z których każdy jest napęczniały grozą Kürten przesiedział 22 lat swego życia we więzieniu, miał bowiem 17 kar do odsiedzenia Wszystkie te jednak kary były za kradzież Dopiero w roku 1913 zbudziła się w nim bestja. Kürten opowiada, w jaki sposób zabił córkę restauratora Kleina w miejscowości Mühlstein „Gdy ujrzałem dziewczynkę w łóżku zapomniałem zupełnie o kradzieży Byłem, jak gdyby zahypnotyzowany Rzuciłem się na nią i zacząłem ją dusić, a następnie przeciąłem jej gardło Byłem jak gdyby pijany"

W tem miejscu prokurator proponuje tajność rozprawy. Obrońca w zasadzie się zgadza, ale uważa, że moment do tajności rozprawy jeszcze nie nadszedł. Trybunał udaje się na krótką naradę, po której wraca, a przewodniczący oświadcza, że rozprawa będzie jawna

Z dalszego przebiegu rozprawy okazuje się, że oskarżony był też pyromanem, tj. że wzniecanie pożarów sprawiało mu rozkosz. Kürten przyznał się do 30 podpalań, ale akt oskarżenia przeszedł nad temi wypadkami do porządku dziennego, ponieważ ich zbadanie odroczyłoby rozprawę w nieskończoność.

NIE CHCIAŁ MORDOWAĆ, CHCIAŁ TYLKO WIDZIEĆ KREW...

Oskarżony opowiada dalej, jak się ożenił i przeniósł do Düsseldorfu, ponieważ we wielkiem mieście mógł pofolgować swym skłonnościom sadystycznym. W lutym 1929 odczuł namiętną potrzebę oglądania krwi. Z nożycami w ręku rzucił się na panią Kühne, której zadał kilka cięć i z wielkiem napięciem obserwował krew. Nożyce oddał potem do wyostrzenia, ponieważ stały się tępe W Düsseldorfie miał też wciąż stosunki z kobietami, a nawet miał dwie kobiety, które pozwalały, by oskarżony je dusił, ale potem było im za dużo i zrobiły na niego doniesienie. Ze złośliwym uśmiechem stwierdza oskarżony, że nic mu się nie stało.

O swych listach do policji opowiada oskarżony również z dużą dozą złośliwości. Pisał te listy, ponieważ sprawiało mu satysfakcję, gdy czytał o panice ludności. Do listów dołączył szkice, które nie były jednak bardzo wierne. Cieszył się, że może policję wyprowadzić w pole...

OSKARŻONY STAJE SIĘ SENTYMENTALNY

W tem miejscu staje się oskarżony sentymentalny. Dużo opowiada o latach przepędzonych po więzieniach Wiele się uczył od swych kolegów, z którymi razem siedział, w celach więziennych. Pobyt w więzieniu właściwie go zepsuł. Nagle oskarżony zawołał: „młodzież dzisiejsza znajduje się w znacznie lepszej sytuacji Dawniej musiała ciężko harować, a obecnie może uprawiać sport piłki nożnej, dawniej ją dręczono, a dzisiaj może się śmiać". Na samo zakończenie tłumaczy Kürten niejako przed sobą samym swe postępowanie. Ma się wrażenie, jak gdyby z mroków tej ciemnej duszy wyłoniły się straszliwe wizje i otoczyły go krwawym korowodem Jak gdyby się bronił przed temi wizjami. Kürten opowiada, że nigdy nie chciał mordować, że pędziła go jakaś przemożna siła Coraz gwałtowniejszym staje się ton jego mowy Przeżywa jakgdyby po raz wtóry wszystkie swe zbrodnie i popada w stan ekstazy. Opada potem bezsilnie na krzesło i jak gdyby jęcząc oświadcza, że nie może już dalej mówić. Przewodniczący odracza rozprawę na dzień następny.

H. P.

W pogoni za skradzionym dobytkiem

Rafinowana kradzież stempli u biednego trafikanta. — Okradziony trafikant ryzykuje podróż do Lwowa w towarzystwie nieznajomego dla odzyskania swych stempli. — Nieznajomy, spólnikiem złodzieja. — Aresztowanie współsprawcy kradzieży

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 14 kwietnia

(T.) W drewnianej budce przy ulicy Jagiellońskiej, obok mostu zasańskiego, prowadzi od szeregu lat drobną sprzedaż tytoniu, cygar, znaczków stemplowych, dzienników i wody sodowej stary trafikant — Hasman.

Trafika stoi osamotniona nad brzegiem Sanu, a że w dodatku mieści się w drewnianej budce i mieści w sobie takie artykuły jak tytoń, kusi złodzeiji, którzy też kilkakrotnie przez wyjęcie deski w budce, wynosili z niej cały prawie dobytek p. Hasmana

Od tego czasu właściciel trafiki zanosił na noc cały towar do domu, za wyjątkiem wody sodowej i dzienników, gdyż złodzieje tychże nigdy nie ruszali Nie miał zaś stary Hasman wielkiej trudności w przenoszeniu swojego sklepu do domu i z powrotem, gdyż wystarczyła walizka, w której cała zawartość tytoniu, cygar, stempli i znaczków znajdywała wygodne pomieszczenie.

Już o szóstej rano otwierał Hasman sklep codziennie, gdyż o tej porze chodzą robotnicy i kolejarze do swych zajęć zawodowych i zaopatrują się na cały dzień w „dramki" „Wisły" i „fajkowy" W czasie gdy bogaci trafikanci jeszcze spali, w budce stał Hasman i krzątał się za swoją ladą.

Dnia 13 bm około 1/2 do siódmej rano weszło do sklepu 2 eleganckich panów we wieku około 30 lat. Fizjognomja ich zdradzała wygląd Żydów. Jeden z tych panów zażądał papierosów i nim go trafikant zdołał obsłużyć rzucił na stół z pewną nonszalancją srebrną 5-cio złotówkę, ale rzucił ją w ten sposób, że ta potoczyła się i spadła za ladę. Wówczas Hasman schylił się, by podnieść monetę, a gdy ją odnalazł i wyprostował się, zauważył z przerażeniem, że walizka w której przyniósł towar z domu była otwarta i że brak w niej książeczki ze stemplami i znaczkami pocztowemi.

Można sobie wyobrazić przerażenie starego Hasmana W książeczce tej, którą tak starannie i troskliwie chronił przed złodziejami, zamknięty był prawie cały jego majątek, bo stemple i znaczki wartości około 1.500 zł. Przed nadejściem owych dwu przybyszów walizka była zamknięta, a książeczka spokojnie spoczywała wewnątrz. A teraz książeczki nie było, a wraz z nią zniknął tajemniczy pan, towarzysz tego co rzucił tak niefortunnie 5-cio złotówkę.

Hasman ochłonął z pierwszego wrażenia i natychmiast oprzytomnił sobie, że ten z pięciozłotówką był w zmowie z drugim i cała sprawa była z góry ukartowana Nie zastanawiając się długo, zażądał od niego kategorycznie wydania stem-

DZIŚ W RADJO (dn. 16|IV. b. r.) **Godz. 21·45 SŁUCHOWISKO „SALOME" O. WILDE**

pli wzgl. wskazania sprawcy czynu.

Bojąc się o własną skórę albo też chcąc umożliwić swemu spólnikowi szybką ucieczkę, osobnik, który rzucił 5-cio złotówkę, zaczął uspokajać zrozpaczonego Hasmana, że mu wszelką szkodę wynagrodzi i nawet wyciągnął jakiś papier, nazywając go czekiem, rzekomo na kwotę 700 zł. opiewający i czek ten ofiarował trafikantowi na pokrycie szkody. Skoro atoli Hasman z tem zgodzić się nie chciał, osobnik ów zapewniał go, że towarzysz jego będzie na stacji, gdyż razem mają jechać do Lwowa, w dowód czego pokazał też Hasmanowi kwit bagażowy z tutejszej stacji.

Hasman, ufając w słowa tego osobnika, zamknął trafikę, zawołał właściciela sąsiedniej budki Skawińskiego i we trójkę udali się na dworzec w poszukiwaniu za zbiegiem ze stemplami. Gdy poszukiwania na dworcu były bezowocne, spólnik złodzieja zaproponował Hasmanowi i jego sąsiadowi, by we trójkę pojechali do Lwowa, gdyż towarzysza po fachu zapewne odnajdą ze stemplami we Lwowie, przyczem oświadczył gotowość zapłacenia Skawińskiemu biletu do Lwowa.

Hasman długo się nie namyślał i wsiadł wraz z owym osobnikiem do pociągu pospiesznego, Skawiński zaś szukał po całym dworcu właściwego sprawcy i chciał już również wsiąść do pociągu, ale pociąg ruszył tak, iż nie zdążył już wyjechać. Tak więc osobnik wyjechał z Hasmanem w kierunku Lwowa. Skawiński zaś wrócił i poszedł opowiedzieć żonie i córce Hasmana „wesołą" nowinę. Można sobie wyobrazić ich rozpacz! Niedość, że stracili cały majątek, to w dodatku bandyta odjechał z ich ojcem w niewiadomym kierunku. A nuż go zabije, wyrzuci z pociągu, uśpi i zrabuje wszystko co ma przy sobie, zaprowadzi do jakiejś spelunki itp. Takie i tym podobne straszne myśli krążyły im po głowie.

Dlaczego nie oddał draba w ręce policji? — padały zewsząd pytania. Pocóż z takim rzezimieszkiem wdawać się w pertraktacje, gdy po drodze pierwszy z brzegu posterunkowy byłby go przyaresztował i zmusił do wydania spólnika. Nie zastanawiali się tylko ci wszyscy, że stary Hasman chciał przedewszystkiem widzieć z powrotem swój dobytek, że miarkował sobie, iż na wypadek oddania w ręce policji współsprawcy, to wprawdzie będzie on aresztowany, ale nie wydałby spólnika. Po dobremu zaś przecież może zlitowałby się nad biednym trafikantem i zwróciłby mu cały, a choćby i część swego łupu. Takie zapewne były myśli Hasmana, gdy wsiadał do pociągu w towarzystwie bądźcobądź złoczyńcy, narażając siebie i dużo ryzykując, byle odzyskać swe mienie, na które od szeregu lat ciężko harował.

Rodzina Hasmana, otrzymawszy od Skawińskiego przygnębiającą wiadomość o perypetjach porannych swego chlebodawcy, poruszyła niebo i ziemię, by przedewszystkiem salwować męża i ojca. Natychmiast dała znać Komisarjatowi P. P. i Urzędowi Ruchu w Przemyślu, który znów bezwłocznie zawiadomiły posterunek P. P. we Lwowie z podaniem dokładnego rysopisu Hasmana i jego towarzysza. Jakie było ich zdziwienie, gdy wysiadając na ruchliwym dworcu we Lwowie, oczekiwani byli przez wcale nieoczekiwanych gości a przynajmniej nieoczekiwanych przez towarzysza Hasmana. Obaj zostali odstawieni do Komisarjatu P. P. we Lwowie.

Hasmana wypuszczono, zaś towarzysza jego, który jest dokładnie notowanym w kronikach policyjnych rzezimieszkiem — przytrzymano.

W chwili, gdy te słowa piszemy niewiadomy jest stan sprawy, w szczególności czy aresztowano właściwego sprawcę, i czy odebrano skradzione stemple. Hasman dotąd nie wrócił ze Lwowa.

Burzliwe demonstracje w kinie paryskiem

W jednym z paryskich kinoteatrów wystawiono onegdaj film, zatytułowany „Un soir au front". (Wieczór na froncie). Film ten nazwać można filmem konjunktury, albowiem lawiruje ostrożnie między rozmaitemi poglądami i zapatrywaniami na wojnę, usiłując nie zrazić sobie nikogo. Treść filmu polega głównie na uwypukleniu scen wesołych w życiu „żołnierzyków" w okopach. Już podczas premjery doszło do burzliwych protestów publiczności, ale na drugi dzień oburzenie publiczności przybrało kolosalne rozmiary. Wszyscy zażądali zwrotu pieniędzy. Producent filmu, niejaki p. Osso, który siedział w loży, wygłosił przemówienie do publiczności. To przemówienie dolało tylko oliwy do ognia, albowiem Osso prowokował tylko publiczność, oświadczając, że włożył dużo pieniędzy we film, którego publiczność nie rozumie. Gdy jakiś pan z publiczności chciał mu odpowiedzieć, p. Osso czynnie go znieważył. Publiczność rzuciła się na niego i dotkliwie go pobiła.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Rzeszowa

Miesiąc Sokolowa. — Ze stow. „Makabea". — Dalsze echa wydalenia uczenic z gimnazjum.

Rzeszów, 14 kwietnia.

W związku z proklamowanym „Miesiącem Sokołowa" bawił w naszem mieście 12 bm. członek Komitetu Akcyjnego Org. Sjońskiej p. Chaim Neiger z Tarnowa. Szan. gość zetknął się w pierwszym rzędzie z młodzieżą, wygłaszając znakomity referat o zadaniach młodzieży żydowskiej. Odbyło się też posiedzenie komitetu lokalnego org. sjońskiej, na którem p. Neiger referował o zadaniach organizacji ogólno- sjońskiej nawołując do zjednoczenia sił i zaprzestania walk w łonie organizacji, a następnie w dyskusji odpowiedział na różne postawione mu pytania. Na bardzo licznem zgromadzeniu ludowem pod przewodnictwem Dra Wanga wygłosił p. Neiger doskonały referat o obecnem położeniu w sjoniźmie i potrzebie wzmocnienia org. ogólnosjońskiej. Referent, przedstawiając barwnie sytuację Żydów w świecie i zadania sjonizmu, uzasadniał konieczność wstąpienia do org. ogólno- sjońskiej celem wzmocnienia jej jako fundamentalnej podstawy ruchu.

Podczas „Miesiąca Sokołowa" odbywa się sprzedaż telegramów gratulacyjnych z okazji 70-lecia Sokołowa. Ludność żydowska niewątpliwie w wielkiej ilości zakupi telegramy, składając tą drogą hołd zasłużonemu przywódcy i przyczyniając się zarazem do powiększenia zasobów Ż. F. N.

Onegdaj odbyło się zwyczajne walne zebranie stow. „Makabea" przy licznym udziale członków. Sprawozdanie ogólne złożył p. Rinde, a kasowe p. Goliger, poczem rozwinęła się długa dyskusja na temat pracy stowarzyszeniowej, samopomocowej itp. Po udzieleniu absolutorjum wydziałowi i uznania za jego działalność dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym stowarzyszenia wybrano ponownie p. Rindego, a w skład wydziału weszli pp. Rosner (wiceprzew.), Hirschhorn (sekr.), Goliger (skarbnik), Rosenbaumówna, Wolfówna i Kohn.

„Ziemia Rzeszowska" w ostatnim numerze podaje dokładną treść pisma dyrektora żeńskiego gimnazjum, jakie otrzymali onegdaj rodzice dwóch uczenic wydalonych z tegoż gimnazjum z powodu niewysłania pocztówek imieninowych do Marszałka Piłsudskiego. Pismo owo brzmi: „**Powód usunięcia: uczenica przeciwstawiła się w sposób manifestacyjny postulatom szkoły, czyniąc przez to wyłom w realizowaniu szkolnych postulatów wychowawczych**". Redakcja „Z. Rz." zaopatrzyła pismo dyrekcji obszernym komentarzem, w szczególności odnośnie do twierdzenia, iż niepodpisanie pocztówek imieninowych stanowi „wyłom w realizowaniu szkolnych postulatów wychowawczych".

Rad.

Paragraf 20 działa

W miastach prowincjonalnych agudowcy urządzają wybory do gmin żydowskich na swój sposób, poprostu wykreślają z listy wyborców wszystkich przeciwników i otrzymują w ten sposób agudowców jako wyłącznych wyborców. I tak w **Końsku** na tysiąc wyborców wykreślono 400. Rzecz charakterystyczna, że i rabin przyczynił się do wykreślenia niektórych wyborców Wywołało to takie wzburzenie wśród ludności żydowskiej, że w czasie ostatnich świąt rabin musiał opuścić synagogę pod osłoną policji. W **Lipnie** komisja wyborcza usunęła większość wyborców, przedewszystkiem zaś wszystkich sjonistów i mizrachistów. Na komisji wyborczej uchwalono, by paragraf 20 zastosować do wszystkich osób, przyznających się do programu sjonistycznego. Fakt ten wywołał takie wzburzenie, że zebrany tłum wtargnął do lokalu gminy, pobił przedstawicieli Agudy i zdemolował lokal gminy żydowskiej. Agudowcy opuścili gminę pod asystą policji W **Lasku**, mimo, że w zarządzie gminy większość posiadają sjoniści, komisja wyborcza dzięki interwencji starostwa składa się wyłącznie z agudowców. Warto zaznaczyć, że starostwo nie chciało zatwierdzić jako członka komisji wyborczej znanego mohela (obrzezacza) gminnego 70-letniego Noskowicza, który nie należy do Agudy.

Jak widać paragraf 20, mimo zaprzeczeń rządu działa w kierunku usunięcia elementów postępowych z gmin żydowskich Działa sprawnie!

POJEDYNEK MIĘDZY KORPORANTAMI ŻYDOWSKIMI

W kołach akademików żydowskich w Warszawie duże wrażenie wywołał pojedynek między dwoma akademikami żydowskimi. Studenci ci popadli w konflikt na tle jakiejś sprawy społecznej. Onegdaj konflikt przybrał tak ostry charakter, że korporanci uważali za stosowne zakończyć go pojedynkiem na szpady. Ponieważ obaj byli fechtmistrzami, to też nie szanowali się zbytnio. W wyniku pojedynku jeden z korporantów otrzymał ranę na głowie i nosie, drugi zaś ma odcięty kawałek ucha... Brawo, honor uratowany!

KOMUNISTYCZNA PRZYGRYWKA DO 1-GO MAJA

Komuniści już obecnie czynią przygotowania do 1-go maja. W różnych punktach Warszawy rozwieszono onegdaj na drutach elektrycznych czerwone chorągiewki z antypaństwowemi napisami. Policja wszystkie te chorągiewki usunęła i zniszczyła.

DLACZEGO 10-LETNI CHŁOPAK USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO?

Pisma łódzkie podają bliższe szczegóły o usiłowanym zamachu samobójczym 10-letniego chłopca, o czem wczoraj donosiliśmy:

Na trzeciem piętrze oficyny domu przy ul. Wierzbowej nr. 41 w Łodzi, zamieszkuje ze swą babką 10-letni Henryk Samiński. Rodzice jego rozeszli się już dość dawno, przyczem ojciec zamieszkiwał w Łodzi ze swą przyjaciółką, zaś matka chłopca wyjechała na wieś, gdzie podobno również żyje z jakimś mężczyzną w konkubinacie.

Chłopcem zaopiekowała się babka jego, lecz dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej coraz więcej zatracało chęć do życia. W poniedziałek w godzinach popołudniowych mały Henryk odezwał się do swej babki:

— Gdyby nie te doniczki, które stoją na oknie, tobym wyskoczył na podwórze.

Babka malca nie przywiązywała wagi do jego słów. Około godziny 6-tej wieczorem, gdy babka Henryka opuściła na chwilę mieszkanie, wszedł on na parapet okienny i z wysokości trzeciego piętra rzucił się na podwórze.

Na odgłos spadającego ciała na podwórze, wybiegli lokatorzy, którzy się przekonali, że malec tylko cudem uniknął śmierci: padł on mianowicie na rozmokły po kilkudniowych deszczach grunt położonego pod oknami ogródka i odniósł jedynie powierzchowne potłuczenie całego ciała.

Lekarz pogotowia po udzieleniu młodocianemu desperatowi pomocy lekarskiej, pozostawił go w stanie osłabionym pod opieką domowników.

WIEJSKIE FABRYCZKI FAŁSZYWYCH MONET

Wydział śledczy w Wilnie wpadł na trop fabryczki fałszywych monet. Aresztowano Michała Muratowa, mieszkańca zaścianka Warna w gminie rzeszańskiej.

Lokal, gdzie monety wyrabiano, był ściśle zakonspirowany i izolowany od innych mieszkań i ich lokatorów. W chwili, gdy policja wkraczała do fabryki fałszywych monet, Muratow był zajęty odlewaniem w specjalnych matrycach. Ujawniono cały zapas falsyfikatów i różne przyrządy. (PAT).

TAJEMNICZA ZBRODNIA

Ze Lwowa donoszą: Na leśniczówkę w Wysokiej, koło Lwowa przybłąkał się wczoraj pies, który przyniósł w zębach ramię dorosłego mężczyzny, od łokcia aż po palce. Ramię to jest zupełnie świeże. Palce są długie, delikatne, paznokcie widocznie pielęgnowane.

Gajowy Biszczak przytrzymał tego psa i zawiadomił o tym niesamowitym wypadku posterunek policji w Janowie. Natychmiast wszczęte dochodzenia stwierdziły, że na okolicznych cmentarzach żaden grób nie jest naruszony oraz, że nie wpłynęło doniesienie o czyjemś zaginięciu. Śledztwo w toku.

BOCIANY GINĄ Z ZIMNA

Z Wilna donoszą: Z powodu chłodów i braku dostatecznej ilości pożywienia na moczarach i łąkach, które dotychczas są jeszcze zamarznięte, masowo giną bociany. Np. w powiecie słonimskim na drodze do Żyrowic znaleziono 10 sztuk nieżywych bocianów. To samo zauważono w miejscowości Dobry Bór, Hazynowicze i innych. Również wzdłuż koryta Wilji i Niemna znajdowano trupy tych ptaków.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 39	KWIECIEŃ 16 Czwartek 29 Nisan 5691	Zachód słońca 18 m. 32

Ze Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów

Walne Zgromadzenie Związku Zaw. Agentów i Wojażerów w Krakowie, odbyło się onegdaj przy licznym udziale członków w sali Związku Wierzycieli Woj. Krak.

Zebranie zagaił prezes p. Spuner, protokołował sekretarz p. Wachter. Obszerne sprawozdanie z działalności za rok ubiegły złożył wiceprezes p. Thaler, zaś kasowe skarbnik p. Rumstein. Wniosek komisji rewizyjnej referował p. Osiek, poczem po dłuższej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum Do nowego Zarządu weszli: pp. Spuner prezes, D. Thaler wiceprezes, M. Wachter sekretarz, H. Rumstein skarbnik, zaś A. Schnitzer, K. Weinfeld, H. Hochberger, M. Fuss i A. Kozubowski jako członkowie. Na zastępców wybrani zostali pp. M. Rossbach i M. Rosenberg. Do Komisji rewizyjnej weszli: A. Osiek, M. Kling i L. Teitelbaum, zaś do Sądu związkowego: K. Weinfeld, K. Bornstein, M. Fuss, J. Wiesenfeld, i J. Spuner jun. na zastępców tychże: J. Schwarz, J. Spira i J. Wurzel.

Delegatami na zjazd krajowy w Krakowie w maju odbyć się mający zostali wybrani: D. Thaler, J. Spuner, K. Weinfeld, A. Schnitzer, H. Rumstein, M Wachter, M. Heiman i L. Teitelbaum, a ponadto p. Fuss jako gospodarz Zjazdu.

Walne zgromadzenie uchwaliło pod koniec kilka rezolucyj, a m. in pod adresem krakowskiej Kasy Chorych w sprawie ubezpieczenia agentów prowizjonistów w myśl reskryptu Ministra Pracy z dnia 13 maja 1929. co dotąd niema miejsca, oraz pod adresem Sądu Okręgowego w sprawie stosowania zasady powołania na rozprawy agentów, ławników tegoż związku przez Sąd Pracy oraz Sąd Okręgowy. wreszcie pod adresem Zakładu Pensyjnego dla Prac Umysł. w przedmiocie procedury ubezpieczenia i przyznawania zasiłków w razie bezrobocia i poborów emerytalnych

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas już wczoraj podane):

Zł. 15.000 na nr. 146422.

Zł. 5.000 na nry: 11904, 35870. 49078. 87285, 137386.

Zł. 3.000 na nry: 35982, 125774. 134513. 136028 147517.

Zł. 2.000 na nry: 896. 25596, 28488, 48714, 79691, 99743, 110094. 112201, 112983, 134271. 142860. 152463 152826, 154467, 158638, 197169, 200575. 202983, 205292.

Zł. 1.000 na nry: 3593. 8986. 13893, 16257, 16752, 21860. 40705, 54395, 81063. 92594, 93497, 94267, 111112 112118. 121409, 134899, 143591. 147911. 159306. 168460 172489, 189190, 194732, 197329. 198011. 203803.

—O—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12. Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **III. POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ RADY PRZYBOCZNEJ** odbyło się we wtorek, dnia 14 bm. w sali obrad Magistratu pod przewodnictwem prezydenta inż. Rollego, w obecności wiceprezydentów oraz wszystkich szefów wydziałów Magistratu i zakładów miejskich. Komisja po ożywionej dyskusji i wyjaśnieniach naczelników wydziałów Magistratu uchwaliła wydatki, Dz. XI. Popieranie przemysłu i hadlu, Dz. XII. Bezpieczeństwo Publiczne i Dz. XIII. Różne. Następnie komisja uchwaliła wydatki nadzwyczajne dla wszystkich działów budżetu, a dalej dochody: Dz. I. Majątek komunalny, Dz. II. Przedsiębiorstwa komunalne i Dz. III Subwencje i dotacje. Następne działy dochodów przyjęto na posiedzeniu komisji, odbytem w dniu wczorajszym, tj. we środę.

— **ZMIANY W KURATORJUM KRAKOWSKIEM** Jak się dowiadujemy w Kuratorjum szkolnem w Krakowie przeszli w stan spoczynku: naczelnik wydziału szkolnictwa powszechnego p. Trepka i wizytator p. Michalski Obowiązki naczelnika wydziału po p. Trepce pełni wizytator Rzepecki.

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderca 2 staruszków-Żydów skazany na śmierć

Epilog potwornej zbrodni w powiecie brzeskim

Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych rozprawa, będąca echem niedawnej potwornej zbrodni w powiecie brzeskim. Jak w swoim czasie donieśliśmy w nocy z 7 na 8 listopada ub r. dokonano w Zerkowie w powiecie brzeskim morderstwa rabunkowego na osobach właścicieli trafiki, 70-kilkuletnich staruszkach Markusie Dawidzie i Chanie Knoblochach, których znaleziono nad ranem nieżywych w obrabowanej trafice Śmierć obojga staruszków nastąpiła wskutek ran, zadanych im w głowę siekierą. Przeprowadzone natychmiast przez organa policji dochodzenia doprowadziły nazajutrz do wyśledzenia sprawców ohydnego mordu w osobach dwóch braci stryjecznych o temsamem imieniu i nazwisku: Władysława Dudka (lat 23) syna Jana i Władysława Dudka (lat 26) syna Mateusza, parobczaków z Zerkowa. Zarówno w toku dochodzeń, jak i podczas śledztwa sądowego obaj oskarżeni przyznali się do winy, przyczem starszy Dudek wskazał miejsce, gdzie zakopał przypadły mu z rabunku łup w postaci 12 paczek tytoniu, obciążając brata jako sprawcę zamordowania Knoblochów. Również młodszy Dudek wskazał, gdzie ukrył zrabowane Knoblochom 350 zł, oraz tytoń i zakrwawioną siekierę, którą zabił Knoblochów. Wyszło także na jaw, że Dudkowie od dłuższego czasu planowali dokonanie rabunku na szkodę Knoblochów, o których sądzili, że mają dolary, przysłane im przez córkę z Ameryki.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni starali się wzajemnie obciążyć, przyczem młodszy Dudek, główny sprawca mordu. twierdził, że podczas napadu był pijany i nie wiedział co czyni, a działał za namową współoskarżonego Dudka.

Wedle orzeczenia biegłego prof. dra Wachholza obaj oskarżeni są całkowicie poczytalni i za czyny swe odpowiedzialni. Wnioskowi obrony o poddanie młodszego Dudka obserwacji psychjatrów trybunał wobec orzeczenia prof. Wachholza odmówił.

Po wywodach końcowych sędziowie przysięgli uznali Władysława Dudka syna Jana 12 głosami winnym zarzuconej mu zbrodni rabunkowego morderstwa, zaprzeczając 12 wzgl. 10 głosami pytania dodatkowe w kierunku choroby umysłowej i pijaństwa. Co do Władysława Dudka, syna Mateusza, sędziowie przysięgli zatwierdzili 12 głosami pytanie w kierunku dalszej współwiny w zbrodni rabunkowego morderstwa, popełnionej przez stanie na czatach i nieprzeszkodzenie morderstwu.

Na podstawie tego werdyktu **trybunał skazał Władysława Dudka syna Jana na karę śmierci przez powieszenie, zaś drugiego oskarżonego — przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących — na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył so. Pilarski, wotowali so. Buratowski i so. dr. Cieślewski, oskarżał prok. dr. Stawarski, rodzinę zamordowanych Knoblochów zastępował adw. dr. Goldberger, bronili oskarżonych z urzędu adwokaci dr. Günter i dr. Abend.

— **KURSY DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Kuratorjum Krakowskie zawiadamia, że w lipcu br. odbędą się następujące kursy wakacyjne dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli szkól powszechnych: germanistyczny w Białej, polonistyczno- historyczny w Krakowie, geograficzno- krajoznawczy w Krakowie, śpiewu w Nowym Sączu, robót ręcznych w Starym Sączu, fizyko- matematyczny w Myślenicach, katechetyczny w Krakowie. Zapisy słuchaczy odbywać się będą za pośrednictwem inspektorów szkolnych, przy pomocy kart wpisowych, które nabyć można we wszystkich większych księgarniach. Bliższe szczegóły, dotyczące pomieszczenia, utrzymania, programu kursu, pomocy naukowych itd. będą zamieszczone w najbliższym Dzienniku Urzędowym Mniisterstwa.

— **POSTULATY WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW.** Wczoraj w południe odbyło się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie posiedzenie w związku właścicieli autobusów, w obecności dyrektora robót publicznych inż. Dudeka. Zebrani po obszernem krytycznem omówieniu nowej ustawy o funduszu drogowym, wypowiedzieli się stanowczo przeciw postanowieniom tej ustawy, paraliżującym w wysokim stopniu rozwój ruchu autobusowego. Zebrani wyrazili opinję, że znacznie racjonalniejszem byłoby opodatkowanie benzyny na cele konserwacji dróg, a nie biletów autobusowych. W myśl wygłoszonych przemówień powzięto uchwały, które przedstawione będą czynnikom rządowym z prośbą o nowelizację ustawy, godzącej w interesy przemysłu autobusowego.

— **ZGON 101-LETNIEGO STARCA.** Wczoraj w południe odbył się przy licznym udziale publiczności pogrzeb błp. Dawida Immerglücka z domu żałoby przy ul Zwierzynieckiej l. 34 na cmentarz żydowski w Krakowie. Błp Dawid Immerglück zmarł w 101-szym roku życia i niewątpliwie był jednym z najstarszych obywateli m. Krakowa. Błp. Dawid Immerglück był rówieśnikiem cesarza Franciszka Józefa I., którego przeżył o 15 lat.

— **POSTERUNKOWI NA SŁUŻBIE MOGĄ NOSIĆ KALOSZE.** Komendant główny policji państwowej zezwolił szeregowym policji na noszenie podczas służby zwykłych płytkich kaloszy w czasie od 1 października do 30 kwietnia każdego roku. Noszenie przez posterunkowych kaloszy poza służbą, jak również kaloszy głębokich. botów itd. podczas służby — jest zakazane Oficerom policji nie wolno nosić żadnych kaloszy, tak podczas służby, jak i poza służbą.

— **SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 214 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350—550 zł, za konie pociągowe lekkie od 250—450 zł, za konie rzeźne od 40—120 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 16 sztuk Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt wzmożony, tendencja zwyżkowa.

— **ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM SAMOBÓJSTWA** Wczoraj rano w jednem z mieszkań pod l 18 przy ul. Paulińskiej znaleziono w kuchni nieżywą 31-letnią Cesię Oppenheim, służącą. Zatruła się ona gazem świetlnym. W pozostawionym liście desperatka zaznaczyła, że odbiera sobie życie z powodu zawodu miłosnego. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć. W kuchni znaleziono również kota i kurę, zatrute gazem świetlnym.

— **OSOBNIKIEM,** o którego nagłym zgonie w łaźni przy ul. Gertrudy l. 19 wczoraj donieśliśmy, był Jan Goryca, wyrobnik, zam. przy Zwierzynieckiej l. 4. Śmierć nastąpiła wskutek starości i wycieńczenia. Zwłoki po oględzinach lekarskich przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **TAJEMNICZY STRZAŁ PRZEZ OKNO.** Krasnowiecki Zygmunt, prokurent zam. Basztowa 3 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. nieznany osobnik strzelił z broni palnej małokalibrowej z plant do okna w jego mieszkaniu, rozbijając mu szybę w oknie. W jakim celu był odany strzał, tego Krasnowiecki nie mógł zapodać. Dochodzenia w toku.

— **NOŻEM W CZOŁO.** Włodarczyk Karol robotnik zam. przy ul. Dąbrówki 8 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. Gaszpan Stanisław w czasie sprzeczki z powodu porachunków osobistych przebił go nożem, zadając mu lekką ranę w czoło nad prawem okiem.

— **ŚLADAMI ROBINSONA.** Gędłek Józef zam. przy ul. Różanej 11 zgłosił do policji, że syn jego Józef Gędłek w dniu 12 bm. wydalił się z domu w niewiadomym kierunku. Chłopiec wydalał się już kilkakrotnie z domu i był często przez policję doprowadzany z powrotem.

— **DOMOWI ZŁODZIEJE.** W restauracji Rozalji Wasserlauf przy ul. Stradom 11 dokonywano od dłuższego czasu systematycznych kradzieży na czyń. I tak skradziono 41 sztuk łyżeczek srebrnych 21 sztuk łyżeczek alpagowych, kilka widelców i noży i jeden obrus na stół, łącznej wartości 200 zł. Poszkodwana podejrzewa swą służbę o dokonywanie tych kradzieży.

—o§o—

Pani Zofji Schönbergowei

z powodu zgonu błp. Jej Męża wyrażają najgłębsze współczucie

569g **FUCHSOWIE**

—o§o—

— **ZAMIAST WIEŃCA NA GRÓB BŁP. Dra EMILA SCHÖNBERGA** złożyli na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. (Dietla 64) WP. Fuchsowie zł. 20.

889x

—o§o—

— **„HASZACHAR PRZEDŚWIT".** Dziś, we czwartek o godz. 8-ej plenarne zebranie członków z referatami kol. Dra Sternberga i kol. Rottenberga.

— **KOMUNIKAT LOKALNEJ S. P. P. HITACHDUT W KRAKOWIE.** Dziś. we czwartek, o godz. 7.30 wieczór posiedzenie komisji organizacyjnej w Stow. Merkaz Hacerim, Krakowska 41.

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. ŻYD. („MŁODE W.I.Z.O.)** Dziś. we czwartek, o godz. 8 wiecz. posiedzenie wydziału (u p. Kohnowej)

POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY DOMU ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się jutro. w piątek o godzinie 6.30 pop., Orzeszkowej 7. (II piętro).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 15. 4. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i proc. listy zastawne Banku Krajowego 49.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełności zaniedbana. Ruch panował ospały. Z papierów oficjalnie notowanych robiono jedynie **4 i pół proc. listami zastawnemi Banku Krajowego po kursie utrzymanym na wczorajszym poziomie. Obroty drobne.**

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególnych zmian. Nastrój lekko słabszy, przy większem zaofiarowaniu towaru. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół. Czeki bankowo 8.91 i jedna czwarta do 8.92 i pół. Warszawa dolar 8.91 do 8.92 i trzy czwarte, czeki 8.91 do 8.92.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 139, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.25, 28.50, Haberbusch 88. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 89, seryjna 95, 5-proc. konwersyjna 49.25, 6-proc. dolarowa 72, 72.50, 7-proc. stabilizacyjna 82, 83.50, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

* * *

Waluty: Dolar 8.92 i pół, 8.94 i pół, 8.90 i pół, **Dewizy** Londyn 43.35 i trzy cz zw., 43.46 i pół, 43.25, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898, Nowy Jork telegr. 8.926, 8.946, 8.906, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Praga 26.42 i pół, 26.49, 26.36, Szwajcarja 171.92, 172.35, 171.49, Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15, Włochy 46.7, 47.04, 47.60, Berlin 212.50

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15 4. 1931. Żyto cena transakcyjna 60 ton 26.70, 15 ton — 26.90, 180 ton — 22, pszenica cena orjentacyjna 31—31 i pół, jęczmień przemiałowy 24—25, browarowy 26—27, owies pastewny 23—24. jednolity siewny 26 do 27 i pół, mąka żytnia 39—40, pszenna 47 i pół do 50 i pół. Tendencja stała, reszta bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 4 PAT. Paryż 20.30 i jedna czw., **Londyn** 25.22, Nowy Jork 519.12 i pół, Belgja 72.20, **Włochy** 27.17 i jedna czw., Berlin 123.58, Wiedeń 72.98, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.55, Bukareszt 3.08 i trzy czw.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 15. 4 PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 169.13—169.63, Budapeszt 123.82—124.12, Bukareszt 4.21 i siedem ósmych do 4.23 i siedem ósmych, Londyn 73.30—73.70, Nowy Jork 709.85—712.35, Paryż 27.75 i pół do 27.85 i pół, Praga 21.01 i pół do 21.09 i pół, Warszawa 79.51—79.79, Zurych 136.75—137.25, Amerykańskie 708.75—712.75, Niemieckie 168.88—169.48, Angielskie 34.43—34.59, Szwajcarskie 136.50—137.30, Czeskie 20.98 i jedna ósma do 21.10 i jedna ósma, Węgierskie 123.89—124.29.

* * *

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.751, Lwów Czerniowce 33 i trzy czw., Gal. Kapraty 2.42.

—o§o—

Sprawa „Anschlussu"

W kwestji „Anschlussu" przeważa obecnie w prasie polskiej spokojniejsza ocena. Tak np. pisze o tej sprawie zupełnie słusznie „Kurjer Poznański":

„Jest rzeczą godną zastanowienia, czy zamiast bezpłodnie zwalczać niemiecko-austrjacką unję celną na drodze dyplomatycznej, nie lepiej przystąpić do tworzenia unji wśród pozostałych państw europejskich, przenosząc w ten sposób przeciwdziałania na teren ekonomiczny. Tak czy owak, unja celna w dobie obecnej, w okresie nieznanego dotąd przesilenia ekonomicznego, jest zagadnieniem w swym ciężarze gatunkowym bardziej ekonomicznem niż politycznem i dlatego, zdaje się, przeciwdziałanie polityczne nie przeszkodzi zawarciu unji niemiecko-austrjackiej, natomiast owocne będą poczynania ekonomiczne z zakresu tych samych środków, których używa strona przeciwna. Dla polskiej inicjatywy w tym względzie jest obecnie rozległe pole działania".

Takie właśnie stanowisko zajęliśmy w tej sprawie od pierwszej chwili.

Teraz dopiero czuje litość dla swych ofiar!

Trzeci dzień procesu „upiora z Düsseldorfu"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Duesseldorf, 15. 4 (Sch) W trzecim dniu procesu przeciw Kuertenowi zarządzono rozprawę jawną. Zapytany przez przewodniczącego, czy **nigdy nie miał dla swych ofiar współczucia, odpowiedział Kuerten** przecząco. **„Teraz dopiero** — mówił zbrodniarz — **czuję dla moich ofiar litość i współczucie, a do popełnionych czynów czuję jak największy wstręt.** Pragnę zauważyć, że teraz zupełnie ocknąłem się ze stanu, w jakim znajdowałem się poprzednio".

Następnie przystąpiono do przesłuchania urzędników śledczych. Radca kryminalny **Momberg** zeznaje, w jaki sposób policja wpadła na trop Kuertena. Mianowicie w ręce policji dostał się list pisany przez ostatnią ofiarę Kuertena, Marję Butlick do Brueknerowej. Przez pomyłkę list doręczono Bruekmanowej, która oddała go policji. W liście tym Butlick opisywała napad Kuertena, z którego to opisu policja wywnioskowała, że sprawcą tego napadu musiał być poszukiwany od dłuższego czasu morderca. **Przy pomocy Butlick policja odszukała Kuertena i aresztowała go.** Świadek opisuje następnie pierwsze przesłuchanie Kuertena i **przyznanie się do popełnionych zbrodni. W dalszym ciągu dzisiejszej rozprawy sąd przesłuchiwał jako świadków urzędników policji kryminalnej i lekarzy-rzeczoznawców.**

Poseł z Labour Party w Polsce

Warszawa. 15. 4. PAT. Wczoraj rano — jak donosi „Gazeta Polska", — p. min. Zaleski oraz minister pracy p. Hubicki przyjęli b. podsekretarza stanu w pierwszym rządzie MacDonalda, członka Labour-party p. Daviesa, który interesuje się specjalnie zagadnieniami socjalnemi, prawodawstwem ochrony pracy oraz organizacją walki z bezrobociem w Polsce. Wczoraj popołudniu p. Davies wyjechał do Katowic, gdzie będzie w dalszym ciągu badał sprawy robotnicze.

Zaostrzenie kontroli zasiłków dla bezrobotnych

Warszawa 15. 4. PAT. Na skutek zarządzenia władz centralnych funduszu bezrobocia, w najbliższych dniach rozpocznie się na terenie działalności zarządu obwodowego funduszu bezrobocia na m. stoł. Warszawę nadzwyczajna doraźna kontrola bezrobotnych robotników, zgłaszających swe uprawnienia do zasiłków z funduszu bezrobocia. Władze funduszu bezrobocia przeprowadzają obecnie doraźną kontrolę w szeregu miejscowości, niezależnie od stałej kontroli, a to dla jaknajdalej posuniętego uniemożliwienia wszelkich nadużyć w tej dziedzinie. Winni rozmyślnego podania fałszywych danych, mających wpływ na przyznanie zasiłków, ulegają karze aresztowania do 1 miesiąca lub grzywnie od 30 do 1000 zł. o ile dany czyn nie ulega surowszej karze.

Wczorajsze ciągnienie loterji

Warszawa 15. 4. (Sin) Podczas dzisiejszego (środowego) ciągnienia loterji padła wygrana na następujące numery: 50.000 zł. wygrał los Nr. 25451, — 25.000 zł. Nr. 180287, — 5.000 zł. Nr. 37160, 122978, 170056, — 3.000 zł. Nr. 114737, 139923, 198472.

HUMOR ZAGRANICZNY

TRAFIŁ SWÓJ NA SWEGO

— Proszę, niech pan wyjmie swoją rękę z mojej kieszeni i zostawi w spokoju mój portfel. Oto pański portfel. (Le Rire)

PODOBIEŃSTWO...

— Ilekroć cię spotykam, przypomina mi się Karol.

— Ależ między nami niema ani cienia podobieństwa!

— A jednak! On mi też winien 100 dolarów. (Judge)

Arbitraż premjera w francuskim konflikcie górniczym

Paryż 15. 4. PAT. Przedstawiciele właścicieli kopalń i delegaci syndykatów robotniczych zgodzili się na arbitraż premjera Levala. **Decyzja ta kładzie kres konfliktowi pracodawców i 20.000 robotników.**

Dymisja austrjackiego ministra opieki społ.

Wiedeń. 15. 4 PAT Dymisja ministra opieki społecznej dra Rescha, złożona w dniu wczorajszym była niespodzianką nawet dla jego najbliższych przyjaciół politycznych. Dr. Resch zgłosił swą dymisję pisemnie na ręce prezydenta republiki. Powodem tego kroku było odmowne stanowisko opozycji wobec wniesionego przezeń projektu reformy ubezpieczeń społecznych. Projekt ten wywołał szczególnie namiętne protesty ze strony organizacyj robotniczych. Koła parlamentarne sądzą, że postanowienie dra Rescha jest nieodwołalne i że kanclerz Ender obejmie prowizorycznie kierownictwo resortu opieki społecznej. Prasa przypuszcza, że dymisja dra Rescha nie pociągnie za sobą dymisji całego gabinetu.

Austrja wypowiada dodatkowy układ handlowy z Czechami

Wiedeń. 15. 4. PAT Dziennik wiedeńskie donoszą z Pragi: Poseł austrjacki w Pradze, dr. Marek notyfikował czechosłowackiemu ministrowi spraw zagranicznych drowi Beneszowi wypowiedzenie układu dodatkowego z r. 1927 do austrjacko-czechosłowackiego traktatu handlowego. Układ traci moc prawną z dniem 15 lipca br. Poseł Marek oświadczył dziennikarzom, że wypowiedzenie ogranicza się tylko do układu dodatkowego, a więc tylko części taryfowej traktatu handlowego, nie tyczy zaś umowy co do najwyższego uprzywilejowania. Poseł czechosłowacki we Wiedniu dr. Vavrecka wyjechał do Pragi, aby złożyć sprawozdanie min. Beneszowi z przebiegu rokowań handlowych.

INTERVIEW Z GWIAZDĄ FILMOWĄ

— A w którym roku życzy sobie pani urodzić się? (Le Rire)

Ile wydaje na budownictwo Polska, a ile Niemcy?

„Przegląd Budowlany" w lutowym zeszycie roku bieżącego podaje ciekawe liczby sum wydatkowanych w ciągu ostatnich trzech lat na budownictwo w jego całokształcie, a więc wliczając budownictwo państwowe, samorządowe, przemysłowe i mieszkaniowe:

1928 r.	800—900 milj. zł.
1929 r.	550—620 „ „
1930 r.	469—530 „ „

Jak skromne są te sumy najlepiej świadczy porównanie ich z wydatkami na te same cele Rzeszy Niemieckiej. Stosownie do danych Wochenbericht des Instituts für Konjunkturforschung:

1928 r.	18 miljard. zł.
1929 r.	17,5 „ „
1930 r.	15,4 „ „

A więc nasz sąsiad zachodni wydaje na cele związane z budownictwem 20—30 razy więcej, niż Polska.

Dla lepszego uprzytomnienia sobie wartości tych sum należy pamiętać, iż dochód społeczny Rzeszy oblicza się na 12 miljardów dolarów, gdy dochód Polski wynosi 1,9 milj. dolarów, co daje stosunek przybliżony 6:1.

Skąd Hitler czerpie fundusze?

Rozłam który nastąpił w partji narodowych socjalistów. od której oderwały się organizacje tzw. szturmowe. tj. bojówki. w Berlinie i w niektórych okręgach prowincjonalnych. nie wywołał jednak donioślejszych skutków w organizacji Hitlera. Hitler odpowiedział na buntownicze wystąpienie kierownika oddziałów szturmowych, kpt. Stennesa. represjami. nakazał rozwiązanie oddziałów zrewoltowanych. wydalił z partji głównych oponentów wraz z Stennesem i wyznaczył nowych kierowników. wyposażonych przezeń w szerokie pełnomocnictwa. Wszystkie swe ukazy wysyłał „czerwony Adolf" z głównej kwatery sztabowej, z tzw. brązowego pałacu w Monachjum. gdzie mieszczą się centralne władze i biura niemieckiej partji narodowych socjalistów oraz siedziba samego wodza — Hitlera. Budowa tego pałacu kosztowała zgórą 1 i pół miljona marek. co dowodzi że nawet w dobie ciężkiego kryzysu nie brak pieniędzy w kasie hitlerowców.

Buntujący się szturmowcy przegrali w walce z Hitlerem od pierwszej chwili, on bowiem miał i ma w swem ręku klucze od skarbca partyjnego oni zaś po kilku dniach frondy zostali bez grosza przy duszy.

Bunt oddziałów bojowych wyrósł na gruncie polityki Hitlera wobec rządu i ustosunkowania się wodza do ostatniego dekretu Hindenburga o zawieszeniu swobód konstytucyjnych. Hitler zalecił partji respektować dekret prezydenta Rzeszy i nie wykraczać poza szranki legalności. Tego było już zadużo szturmowcom. którzy przyzwyczaili się do zupełnej swobody w działaniu do traktowania swych przeciwników en canaille. do skrytobójstw. walk ulicznych i do stawiania oporu władzom oraz zohydzania ich jako zdrajców ojczyzny i sługusów znienawidzonej republiki bankierów i byznesmenów.

Szturmowcy byli konsekwentni. Wprowadzali w życie tylko to, co wpajał w nich sam Hitler obiecując przywrócenie cesarstwa i obalenie władzy kapitału.

Tymczasem... Hitler zwinął chorągiewkę i zmienił swą taktykę polityczną. Hitler chce się stać „regierungsfähig". chce zgody z Hindenburgiem. tj tak tańczy. jak mu grają jego opiekunowie finansowi. A ma ich wielu największych z pośród wielkich i możnych świata finansów i przemysłu. Dzięki nim i ich subwencjom kasy Hitlera są pełne po brzegi i organizacja partyj na może utrzymywać dzienniki. tygodniki. setki funkcjonarjuszy partyjnych. tysiące szeregowców.

Organizacje narodowych socjalistów liczą około 600 000 zapisanych członków, którzy płacą od 1 do 5 marek składki miesięcznej. Ale nie tu kryje się główny rezerwuar „srebrnych kul" z obozu Hitlera. Hitler otrzymuje subwencje: przedewszystkiem od wielkich D-banków, od Deutsche i Darmstädter Bank, których dyrektor, Strauss. jest jego osobistym przyjacielem. finansują dalej Hitlera przemysłowcy bawarscy, jak Maffei. Hornschuh, Aust. ks. Ludwik Wilhelm bawarski. baron Cramer-Klett..

Szeroką rzeką płyną pieniądze do kas Hitlera od magnatów przemysłowych, jak Borsig, Bechstein Kirdorf (król węgla). Siemens. Krupp, Mannesman, Thyssen. Nietylko z samych Niemiec ale i z zagranicy otrzymuje Hitler fundusze na swoje cele: ze Szwajcarji niemieckiej wpłynęło np. 300.000 franków, w Holandji biera pieniądze i agituje na rzecz hitlerowców prof. von Bissing, ze Stanów Zjednoczonych wysyłają zwolennicy Adolfa setki tysięcy dolarów, z Czechosłowacji nawet płyną składki od przemysłowców niemieckich w Egerlandzie.

Słowem. Hitler dysponuje dzisiaj miljonami. Nie ma potrzeby prosić i zabiegać o subwencje ma je, może nawet przebierać w nich. przyjmować od jednych, odrzucać od drugich.

A że jest. jak się okazało. dobrym organizatorem, a przytem politykiem który pomimo pozorów rewolucjonizmu. odznacza się dużym zmysłem rzeczywistości przeto jako „czerwony" wygrał batalję wyborczą. a obecnie tuszuje swą czerwień i odbarwia ją. gdyż władzę swą w partji ustabilizował. Może zapomniał już o naczelnych hasłach swego własnego programu zwalczania kapitalizmu „bankowego", ale pamięta niezawodnie. i to bardzo dobrze. o maksymie ks. Montecuccoli: „Do prowadzenia wojny potrzebne są pieniądze. pieniądze i jeszcze raz pieniądze". W. W.

Wzruszające sceny podczas wyjazdu królowej

Madryt. 15. 4. PAT O godz. 12 królowa z dziećmi wsiadła na dworcu w Escorialu do ekspresu Madryt—Hendaye Królową żegnało wielu przedstawicieli arystokracji i członkowie b. gabinetu Aznara. Wśród obecnych panowało wielkie wzruszenie. Wiele osób płakało. Księcia Astorji wniesiono na noszach do wagonu. zarezerwowanego dla rodziny królewskiej. W chwili. gdy pociąg ruszał. kilka osób. odprowadzających. wzniosło okrzyki na cześć króla. na co mieszkańcy Escorialu odpowiedzi okrzykami: „Niech żyje republika!" Wywołało to krótkie zamieszanie.

• • •

Madryt. 15. 4. PAT Mówi się tu obecnie. że abdykacja króla Alfonsa nie miała charakteru formalnego. Według informacyj ze sfer miarodajnych. król nie podpisywał przed wyjazdem żadnego dokumentu.

Nowi ambasadorowie hiszpańscy

Madryt. 15. 4. PAT. Według krążących wiadomości. nowym ambasadorem hiszpańskim w Paryżu ma być mianowany ks. Santiago Alba. ambasadorem w Londynie Perez de Ayla ambasadorem w Berlinie Jose Ortegoy Gasset

Święto narodowe w Barcelonie

Barcelona. 15. 4 PAT Dzień dzisiejszy. który uznano za święto narodowe rozpoczął się wśród burzliwych objawów radości Na gmachach powiewają sztandary republikańskie. na ulicach panuje ożywiony ruch słychać śpiewy.

Flaga republikańska powiewa z gmachu poselstwa hiszpańskiego w Pradze

Praga. 15. 4. PAT. W związku z przewrotem w Hiszpanji udali się dziś, mieszkający w Pradze obywatele hiszpańscy do poselstwa hiszpańskiego z żądaniem wywieszenia chorągwi republikańskiej. Żądaniu temu uczyniono zadość i na gmachu poselstwa hiszpańskiego w Pradze powiewa chorągiew czerwono-żółto-fioletowa.

Szkolnictwo w Turcji

Szkolnictwo tureckie przebyło w ostatnich latach ewolucję. zapoczątkowaną reformą republikańską z roku 1923/24 Istniejące przed wojną szkoły kościelne. tzw medressy, zostały zamknięte. wybudowano 1200 nowoczesnych szkół ludowych i oparto całe szkolnictwo na europejskich zasadach. Ogółem szkół ludowych jest w tej chwili w Turcji 6596. uczy się w nich blisko połowa młodzieży w wieku szkolnym; szkoły po miastach są 5-klasowe. Szkolnictwo pedagogiczne. mające na celu kształcenie nauczycieli, rozpada się na 4 typy: osobne seminarja dla szkół ludowych miejskich i wiejskich. osobne dla gimnazjów i wreszcie dla samych seminarjów. Seminarja i wiele gimnazjów posiada organizacje internatów.

W niektórych szkołach średnich wprowadzono koedukację co oznacza w życiu tureckiem olbrzymi przewrót. Organizacja tureckich szkół wyższych obejmuje uniwersytet w Konstantynopolu (wszystkie wydziały). szkołę techniczną. pedagogium i szkołę prawniczą w Angorze Pozatem istnieją szkoły handlowe zawodowe.

Nauczyciele zajmują w Turcji uprzywilejowane stanowisko. wydana niedawno ustawa (po turecku Baran Kanun) zapewnia im szereg przywilejów i wysokie stosunkowo pensje.

Zmiana kodeksu karnego w Rosji sowieckiej

Mocą dekretu rządowego, utworzona została specjalna komisja rządowa dla zbadania projektu nowego kodeksu karnego, opracowanego przez Instytut Prawa i budownictwa sowieckiego przy Akademji Komunistycznej. W związku z tem przewodniczący komisji A. Wyszyński (znany z procesu przeciwko „partji przemysłowej"), oznajmił przedstawicielom prasy, że dotychczasowy kodeks karny zawiera wiele braków i nie odpowiada obecnemu okresowi budownictwa socjalistycznego. Podstawą nowego projektu kodeksu karnego jest wyrzeczenie się zasady „dozowania" w wymiarze kary. Nowy kodeks daje większą możność uwzględniania przynależności klasowej danego podsądnego, przy wymiarze kary. Nowy kodeks karny będzie zatem więcej „klasowy", aniżeli kodeks stary, a przynależność klasowa podsądnego odgrywać będzie wyjątkową rolę przy wymiarze kary. czyli przy udzielaniu obrony społecznej, jak według terminologji sowieckiej nazywa się kary. (Ceps).

Buddyjski pogrzeb ambasadora Wielkiej Brytanji

Dnia 17 marca zmarł na oceanie Indyjskim, na połowie drogi pomiędzy Penangiem a Colombo, b. ambasador Wielkiej Brytanji przy dworze japońskim sir Charles Eliot, płynąc na parowcu japońskim „Hakone Maru".

Zmarły dyplomata był uczonym badaczem i wielbicielem Japonji, tudzież bardzo interesował się buddyzmem. Kapitan Y. Okuno, dowodzący parowcem „Hakone Maru", wiedział o tem. znał bowiem b. ambasadora z dawniejszych podróży, ponieważ zaś na parowcu nie było osoby duchownej żadnego z wyznań chrześcijańskich, postanowił więc pochować w oceanie zwłoki sira Charles Eliota przy zastosowaniu ceremonji pogrzebowych takich, jakie to warzyszą chowaniu Japończyków zmarłych na morzu.

Wzniesiono tedy na niższym pokładzie parowca platformę, na której złożono zwłoki b. ambasadora, owinięte w płótno żaglowe i obciążone u stóp żelastwem, na zwłokach zaś spoczywał wieniec z kwiatów sztucznych, od kapitana i oficerów parowca.

Obok platformy ustawiono stół, na którym znajdowały się dwie japońskie kadzielnice bronzowe. W jednej z nich dymiło się kadzidło druga zawierała proszek kadzidlany.

Jedyną przemową podczas ceremonji pogrzebowej było wygłoszone przez skarbnika parowca zaproszenie, aby wszyscy ci, którzy mieli stosunki osobiste z b. ambasadorem, złożyli hołd jego zwłokom

Na wezwanie to pierwszy przystąpił do stołu służący osobisty sira Charles Eliota, Japończyk, z niewielkiem naczyniem wody święconej, którą ustawił obok kadzielnicy i oddawszy pokłon zwłokom, rzucił trzy szczypty proszku kadzidlanego na płonące kadzidło, poczem cofnął się i złożywszy ręce, jak do modlitwy, znów pokłonił się zwłokom. Za nim przystępowali do stołu kolejno: kapitan, oficerowie i służba parowca, przyczem wszyscy składali pokłon zwłokom i podsycali kadzidło, gdy zaś ostatni z nich cofnął się na swoje miejsce, platforma przechyliła się lekko w stronę burty, a spoczywające na niej zwłoki ześlizgnęły się cicho do morza i znikły w jego głębinie.

Towarzystwo ubezpieczeniowe „Florjanka" przechodzi w ręce szwajcarskie

Najstarsze towarzystwo ubezpieczeniowe w Krakowie „Florjanka". w którego posiadaniu znajduje się cały kompleks budynków przy ul. Basztowej i Krowoderskiej. przechodzi w tych dniach w ręce szwajcarskiego towarzystwa ubezpieczeniowego Rucka.

Umowa w tej sprawie jest już podpisana w Warszawie i musi być jeszcze zatwierdzona przez urząd nadzorujący prywatne zakłady ubezpieczeniowe w ministerstwie skarbu.

Warszawa. 15. 4. PAT. Wczoraj wieczór o godz. 11-ej zmarł w Milanówku w wieku 85 lat zasłużony artysta operetki warszawskiej ś. p. Rufin Morozowicz. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 11 rano.

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA z dwuletnią praktyką biurową, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Pracowita" do Admin. „N. Dziennika". 564g

SIŁA biurowa z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Energiczna". 558g

BUCHALTER bilansista, rutynowany korespondent niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie na pół dnia. Łaskawe zgłoszenia pod „H H." do Adm. „Now. Dziennika". 560g

HAFTUJE, monogramy, wyprawy ślubne, firanki, kapy. Montuję poduszki: Stockowa, Dietlowska 50 I. piętro. 469g

KWALIFIKOWANA frebIanka, z hebrajskiem, ukończonym „Kursem pracy społecznej" oraz samodzielną praktyką w przedsiębiorstwie, poszukuje odpowiedniej posady (najchętniej) na Śląsku): Schapirowa, Lwów ul. Kościelna 4. 553g

KELNER—bufetowiec, władający kilkoma językami, poszukuje posady na sezon letni. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolny".

RÓŻNE

SPÓLNIKA poszukuje do dobrze zaprowadzony hurtowni i ziemiopłodów przy głównej ulicy, obszerny lokal. Zgłoszenia pod „Dzielność" do Adm. „N. Dziennika". 557g



UNDERWOOD, REMINGTON, SMITH, maszyny do pisania, okazyjnie poleca: Max Löwenstein Kraków, ul. Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50 767x

DYWANY ręczne, kilimy, „Dywan" Kraków Podgórze ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 121m

KILIMY artystyczne. — Dywany orientalne: Grünerowa, Kraków. Tarłowska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

---

książka z życia najmłodszego pokolenia pionierskiego w palestynie

arjela i jubal

palestyńskie opowieści romantyczne henryka adlera-neszera

okładka wilhelma wachtla

cena: zł. 4.50 — w opr. płóc. zł. 7.—
do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost z wydawnictwa za wpłatą na konto p. k. o. nr. 20.188.

wydawnictwo „nowy-wschód" warszawa

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z osobnem wejściem jako lokalu dla Stowarzyszenia Inteligencji Żydowskiej. Zgłoszenia pod „Inteligencja" do Adm. „N. Dziennika". 566g

SKLEP do wynajęcia przy ul. Szerokiej 1. — Wiadomość u dozorcy. 568g

POKÓJ do wynajęcia, słoneczny, — z osobnem wejściem: Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro.

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia dla panów lub pań, z całem lub częściowem utrzymaniem: ul. Dietlowska 111 I. piętro, drzwi 7. 306bp

ZDROJOWISKA

RABKA. Znany pierwszorzędny Pensjonat „Ewa" w samem centrum — malowniczo położony. Komfortny komfort, pokoje wszystkie z balkonami. Elita towarzystwa krakowskiego. Wykwintna obfita kuchnia. Ceny na sezon pierwszy znacznie zniżone. Na żądanie prospekty wysyła właściciel Henryk Münz. Telefon Nr. 34. 701mb

DO SPRZEDANIA

okazyjnie, z powodu wyjazdu, piękne mieszkanie 4-pokojowe, z pełnym komfortem, wraz z prawie nowem urządzeniem (sypialnia, jadalnia, gabinet). — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Nowoczesne mieszkanie". 887x

FIRANKI i MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne bortowanie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

Kostjumy, płaszcze i suknie damskie przyjmuje pracownia „Ogniska Pracy"

Eleganckie, świeże fasony, dobry krój, pierwszorzędne wykonanie. Dla Pań z prowincji specjalne udogodnienia. Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. ul. Mikołajska 9. Telefon 158-21.

TROCHĘ HUMORU



— Nie wiem, co mam począć. Pieczeń już jest przypalona, a w książce kucharskiej napisano, że nie należy jej wyjąć z rury przed upływem dwóch godzin.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Banku Kupiecko-Rolniczego Spółdz. z o. o. w Łańcucie

zwołuje na dzień 26 kwietnia b. r. o godz. 2-ej popołudniu, w lokalu własnym w Łańcucie. — Plac Sobieskiego,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu i odczytanie bilansu.
3) Odczytanie sprawozdania Rady Nadzorczej wraz z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4) Wybór zastępcy Rady Nadzorczej.
5) Wnioski i interpelacje.

W razie niezebrania się kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się w godzinę później, bez względu na ilość członków.

888x ZARZĄD.

Die Weltbühne

Seit 25 Jahren

setzt sich die Weltbühne für die Wahrheit und sagt sie ohne Rücksicht auf Person und Partei.

Seit 25 Jahren

dient die Weltbühne im Sinne Ihres Begründers Siegfried Jacobsohns, allem, was sie für gut, schön und wahr hält.

Seit 25 Jahren

schreiben die besten Schriftsteller für den immer grösser werdenden Leserkreis der „roten Hefte".

Wir senden Ihnen kostenlos 4 Wochen lang die „Weltbühne", wenn Sie auf dieses Inserat Bezug nehmen.

VERLAG DER WELTBÜHNE
Charlottenburg 2, Kantstrasse 152.

Organizacja „Tarbut" w Krakowie poszukuje

SEKRETARZA

do natychmiastowego objęcia posady. — Od kandydatów wymaga się zdolności organizatorskich, oratorskich oraz znajomości języka hebrajskiego, polskiego i żydowskiego. — Podania z referencjami należy kierować na adres: prof. M. Szmulewicz, Kraków, Kołłątaja 12. 567

ZGUBIONO w Krakowie książeczkę wojskową na nazwisko Chiel Menasze Zynger, ur. w r. 1899, wydaną przez P. K. U. w Pińczowie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem: Kerenowie, Kraków, Starowiślna 78, za wynagrodzeniem. 548g

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe, w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

LEKCYJ ANGIELSKIEGO, po moim powrocie, udzielam jak przedtem: Józef Karmel, Kołetek 3 532g

Ważne dla zdrojowisk, szpitali, sanatorjów i osób chorych!

Korespondencyjne kursa dietetyczne, redagowane przez fachowe, egzaminowane siły, według najnowszych wskazówek lekarzy specjalistów. — Żądać prospektów! — Zgłoszenia pod „Poradnia dietetyczna" do Adm. „N. Dziennika".

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana